Nr 155 — **Wtorek 22 lipca (4 sierpnia) 1908 r.** — **Rok III.**

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Waslliczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczni
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.-
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze!

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że 1 lipca ukończyło się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu Dziennika prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę, należną za drugie półrocze, trzeci kwartał i miesiąc lipiec.

KALENDARZ.

22 (4) Maryi Magdaleny.

Biuro klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Wydział „Letnisk“ przy klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy klj. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub „Ogniwo“), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Z sytuacyi europejskiej.

Wypadki na Bałkanach zaskoczyły dyplomacyę europejską. Czyja ręka była za rewolucyą wojskową, to się dopiero później okaże. Dziś wszystko przemawia za tem, że rewolucya, oddawna przygotowywana, wybuchła pod wpływem zapowiedzi reform, które Anglia z Rosyą miały w Macedonii przeprowadzić. Pewna część patryotycznie usposobionego wojska nie chciała dopuścić do interwencyi, która miała być imieniem Europy powierzoną Austryi przy czynnym współudziale innych mocarstw i przed rozpoczęciem akcyi europejskich reform, rewolucyą wewnętrzną Turcyę gruntownie zreformowała. Sułtan Abdul-Hamid, jako mówca ludowy, stary despota, na którego skinienie spadały głowy i zamykały się więzienia, teraz sam otwiera okna balkonu i przemawia w naiwnie-patryarchalny sposób do ludu: „kochane dzieci, dałem wam konstytucyę i przysięgam, że jej dotrzymam, a teraz uspokójcie się i idźcie wypocząć do domu, żyjcie jak bracia w wolności“. Te naiwne słowa okrutnego despoty malują najjaskrawiej zmianę położenia w Turcyi. To zachowanie się sułtana Abdul Hamida dowodzi, że kilka dni rewolucyi wystarczyło, aby z gruntu zmienić podstawy rządzenia w Turcyi. Bez rozlewu krwi zwyciężyła rewolucya despotę oryentalnego, ale konsekwencye jej są jeszcze głębsze w sferze politycznej.

Jak za dotknięciem różdżczki czarodziejskiej, nagle zmieniła się kwestya macedońska w niewinną zabawkę. Ustały mordy i pożogi, nie rozbijają już bandy, rozwiązały się komitety i nawet międzynarodowa żandarmerya stała się niepotrzebną i wezwana została przez młodoturecki rząd rewolucyjny do wycofania się z Macedonii. Ustały wzajemne spory mahometan z chrześciańską ludnością, turków i greków, nawet bulgarów i turków, bulgarów i greków: jeszcze tylko albańczycy, ten najdzikszy szczep bałkański i do niedawna najwierniejszy sługa sułtańskiej despocyi, nie może pogodzić się z nowostworzonym stanem rzeczy. Ale najważniejsze konsekwencye rewolucyi młodotureckiej objawiają się dziś na polu polityki międzynarodowej.

Nagle zmieniła Anglia front. Już nie tylko nie widzi potrzeby reform w Macedonii, lecz owszem, uważa sprawę macedońską za załatwioną przez rewolucyę. Co więcej: w stosunku do innych mocarstw okazuje się Anglia w ocenie skutków rewolucyi tureckiej znacznie wyrozumialszą, aniżeli jej sojusznicy. Równocześnie osłabło napięcie antyniemieckie, a kierujący mężowie stanu w Anglii wyraźnie i z pewną przesadą podkreślają znaczne polepszenie ogólnej sytuacyi.

W dyskusyi politycznej w angielskiej izbie gmin dwaj kierujący ministrowie zabierali głos w celu uspokojenia opinii publicznej: minister skarbu Lloyd George i minister spraw zagranicznych, m-r Edward Grey.

„Nie przypominam sobie takiej chwili, w której położenie Europy nie byłoby poważnem“ — temi słowy zaczął minister skarbu Lloyd George swą polemikę z konserwatywnymi pesymistami, którzy położenie obecne oceniali bardzo krytycznie.

„Raz nieprzyjaciel grozi na Dalekim Wschodzie, drugi raz jest blizko, a dziś inna znów grozi Anglii potęga. Ale to tak zawsze było, że w Anglii widziano groźne chmury na horyzoncie, ilekroć razy zamierzano olbrzymie sumy wydawać, zamiast na cele polepszenia bytu narodowego,—na zbrojenia i materyał wojenny. 400 milionów funtów Anglia wyda znów na cele wojskowe.“

Nie mniej jednak minister stwierdza, że położenie polityczne *poprawiło się.*

Jeszcze przed kilku laty Anglia musiała się opędzać na wszystkie strony: trudności z Rosyą na Wschodzie, z Francyą w Afryce południowej—dziś te trudności usunięto. A w zwyczaj już weszła obawa przed czemś i niedowierzanie przybiera obecnie kształty inne. Lecz mówca przestrzega przed ową atmosferą niedowierzania; kiedy bowiem się Anglii wydaje, że jakaś potęga na nią czyha, może najłatwiej Anglia w obronie przed tym zamachem wejść na drogę, która właśnie do wojny prowadzi. Angielscy liberali boją się takich mów, jakie wygłosił lord Cromer, gdyż otwarcie wyznają, że wolą miliony funtów użyć na poprawę losu robotników, niż na wydatki na militaryzm. Ten sam ton przebijał w przemówieniu angielskiego ministra skarbu na kongresie pokojowym w Londynie, obradującym obecnie w Queens Hall. „Chciałbym mniej pieniędzy wydawać na wytwarzanie ludzkiej nędzy, a więcej na jej umniejszenie. Obecna obawa w Anglii przed Niemcami dowodzi wielkiego ubóstwa fantazyi, gdyż przed pięćdziesięciu laty to samo twierdziło się w Anglii o Francyi, nawet te same obawy powtarzano o inwazyi. Także i Niemcy się boją—a może z większą racyą, niż Anglia. Anglia ma zasadę dla floty, żeby była tak potężną, jak dwie floty dwu innych państw razem wzięte, t. z. Standard dwumocarstwowy—a Niemcy, dla których wojsko stałe tem samem jest, czem flota dla Anglii, nie wzmacniają swego wojska lądowego do siły dwu mocarstw. Nadto z chwilą, gdy angielskie „Dreadnoughts“ spuszczone zostały na morze, potęga morska Anglii niewątpliwą przewagę uzyskała nad niemiecką. Gdybyśmy byli w skórze Niemiec, musielibyśmy bardzo się obawiać. Jest to smutne, że dwa tak wielkie narody nie mogą dojść do porozumienia.

„Bramy śmierci są i tak dość szerokie, pocóż je jeszcze rozszerzać?“

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Anglii, faktyczny kierownik mr. Edward Grey, omawiał w izbie gmin wypadki w Turcyi i bez ogródek oświadczył, że powodem groźnego położenia w Macedonii były złe i słabe rządy Turcyi. Wobec tego mocarstwa musiały myśleć o utrzymaniu porządku w Macedonii. Teraz nagle i nieoczekiwanie protest założyła przeciw tym rządom sama armia turecka i ludność w Macedonii. Nadzwyczajnem jest, że te wypadki, na jakiś czas wytworzyły spokój i bezpieczeństwo. Anglia może tylko powitać nowy stan rzeczy w Turcyi, a jeżeli się administracya i rządy w Turcyi polepszą, sprawa macedońska będzie sama przez się załatwioną. Wobec tego Anglia zachowa sympatyczne oczekiwanie. Nie zamierza także Anglia Niemiec izolować, a aliansy Anglii nie zwracają się przeciw żadnemu mocarstwu w szczególności.

Z tych wynurzeń angielskich ministrów kierujących wynika, że pod wpływem wypadków w Turcyi nastąpił odwrót na całej linii. Nowe zadzierzgają się sympatye i nowe mogą powstać cele dla polityki światowej. Jedno tylko podkreślił minister Grey w swej mowie, co może być dla Niemiec niemiłem. Oto stwierdził, że Anglia ma sprzymierzeńców, których cele polityczne są wszystkim znane, natomiast Niemcy należą do trójprzymierza, którego zasady dotąd nigdy nigdzie nie były ogłoszone.

Z tych wynurzeń wynika, że narazie o zakłóceniu pokoju w Europie nie myśli ani Anglia, ani Francya.

Wszystkich oczy zwrócone są w tej chwili na dalszy rozwój wypadków w Turcyi.

Tam przenosi się polityczny punkt ciężkości i stamtąd mogą wyjść nowe konflikty.

w.

Kwalifikacye nauczycielskie.

Sobotni „Warsz. Dniewn.“ zamieszcza wiadomość następującą:

„Wobec niejasności istniejących postanowień o warunkach, którym podlegają mianowania nauczycieli szkół prywatnych w kraju nadwiślańskim, sprawa ta była wniesiona pod obrady rady ministrów, która przyszła do wniosków następujących:

„Co do wykładu w średnich szkołach kraju zarówno rządowych, jak prywatnych, języka rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego, oraz historyi i geografii postanowić, iż wykłady tych przedmiotów w pełnym zakresie (t. j. nie tylko historyi i geografii Rosyi, lecz i historyi powszechnej i geografii innych krajów) odbywać się winny w języku rosyjskim i nie mogą być powierzane osobom pochodzenia polskiego.

„Powyższe wnioski rady ministrów uzyskały Najwyższą aprobatę w dniu 24 maja r. b.“

Polacy w Pradze.

W czasie bankietu na wystawie odczytano dwa listy polskie, które poniżej przytaczamy:

List Elizy Orzeszkowej.

„Błogosławieni pokój czyniący“.

„Błogosławieni bądźcie, mężowie narodu czeskiego, którzy w epoce czerwonych waśni świata wznosicie nad nim białą chorągiew pokoju, a w glebę jego, żelazem nienawiści i złości zoraną, zasadzacie oliwne drzewo zgody.

„Z Polski dalekiej, a przecież krwią i dolą tak wam blizkiej, zwraca się ku wam serce niewieście, nieszczęściami ojczyzny swej nieszczęsne, z wołaniem:

„Czyńcie dobrze, bracia! Dzieło wielkie, dzieło boże czynicie!

„I razem z sercem zwraca się ku wam umysł niewieści, przez nieszczęścia ojczyzny swej nauczony, wołając do was: Niech się stanie sprawiedliwość! Wprzód nim na ziemię zlecą dwa boże ptaki: pokój i zgoda, wzejść nad nią musi słońce sprawiedliwości!

Niech w proch się rozsypią okrutne powrozy, które na uwięzi trzymają myśli i czyny narodów, niech znikną ze świata pyszni i upokorzeni, depcący i deptani, a słońce sprawiedliwości wzejdzie!

Wówczas ukażą się też na nim ptaki boże — pokój i zgoda. Wy wiecie o tem, mądrzy mężowie czescy; wyście już to na cały świat głośno rzekli i dzieło wasze mądrość swą i owocność swą stąd czerpie, że o tem wiecie i żeście to rzekli.

Więc z Polski dalekiej, a przecież wam tak blizkiej, wznosi się ku wam głos niewieści: Wytrwajcie!

W pracy nad sprowadzeniem słońca sprawiedliwości trwajcie mężnie, wytrzymale, może długo.

Może długo, albowiem dzieło trudne jest, i wiele chmur nad głowy wasze spłynie, wiele kamieni na serca wasze spadnie, nim je spełnicie.

Lecz gdy to się stanie, gdy rękoma waszemi dźwignięta będzie wśród świata równość, i wolność, i jedność narodów słowiańskich, imiona wasze znajdą się pośród tych, które na firmamencie ludzkości zapisane są złotemi gwiazdami.

Szczęśliwą i dumną czuję się, żem przyjaciółką narodu czeskiego była zawsze, żem wysokie jego cnoty za wzór narodowi swojemu stawiła nieraz, że znam piękny kraj wasz i w złotej jego stolicy miałam i mam przyjaciół.

O jednym z najdawniejszych, o przeminionym wcześnie, a nie zapomnianym nigdy, pozwólcie, że dziś wspomnę. Był nim Edward Jelinek, duch jasny, sprawiedliwości czciciel, pokoju i zgody miłośnik.

Kochał Czechy i Polskę. Jednym z pierwszych był, którzy pomiędzy Czechami a Polską odkrywali, odnawiali, wzmacniali węzły przyjaźni braterskiej.

Jako te piękne lampy, które przed ołtarzami goreją zbyt gorącym blaskiem, zgasł przed rankiem.

Lecz przecież wszyscy wstępujemy dziś na ten szlak świetlisty, który on wielkim duchem swym zakreślił. Więc wszystkich was proszę, którzy słowa te słyszeć będziecie, abyście wespół ze mną zawołali: Cześć i wdzięczna pamięć imieniowi Edwarda Jelinka!

Cześć i wdzięczna pamięć duchowi, który z ciemności nocnych wywołał słońce sprawiedliwości i ramiona wyciągał, aby z ponurej klatki wypuścić na świat te ptaki boże, któremi są: pokój i zgoda.

Pokój i zgoda, mądrość, siła, szczęście — niech będą z wami, bracia czesi, i niech promienie ich zstąpią do naszej otchłani, abyśmy wspiąć się mogli ku jasnemu dniowi i obok was stanąć w szeregu narodów równych sobie, wolnych i — szczęśliwych.

El. Orzeszkowa.

List Władysława Mickiewicza.

Szanowny Panie!

Nie mogąc stanąć w Pradze na termin oznaczony i żałując szczerze, że nie jest mi dane złączyć się z wami w tej tak ważnej chwili, wdzięczny będę za zastąpienie mnie w wyrażeniu braciom naszym czechom głębokiego uznania mojego za wytrwałą ich pracę we wskrzeszeniu i rozwijaniu narodowości, pracę, którą wszyscy polacy podziwiają.

Z katedry w *Collége de France* ś. p. ojciec mój oddawał czechom świadectwo, że zajmując stanowisko środkowe pomiędzy ludami słowiańskimi, usiłują zbliżyć te ludy do wzajemnego poznania się i zgody.

Oby czesi przyśpieszyli nadejście dnia, w którym najsilniejszy materyalnie z ludów słowiańskich poda rękę — silnemu moralnie!

Wierzę, że się spełni przepowiednia księdza Piotra w Dziadach:

„On poprawi się i Bóg mu przebaczy.“

Wtenczas dopiero runie potęga prusaka, niepoprawnego wroga, grożącego całej słowiańszczyźnie zagładą, a reszcie Europy niewolą.

Łączę wyrazy poważania dla szanownego pana i gorące życzenia dla całego zjazdu.

Władysław Mickiewicz.

Wrażenie nie da się opisać. Burza oklasków rozległa się w sali. Okrzyki entuzyastyczne nie milkły, zrywając się kilkakrotnie.

Pisma czeskie nie szczędzą jaknajwymowniejszych słów zapału, podnosząc znaczenie tych objawów sympatyi jaką naród czeski zjednał sobie w narodzie polskim i jego tak wybitnych przedstawicielach.

Organizacye niemieckie w Królestwie Polskiem.

Niemcy w Królestwie doznają stale — poparcia. Pisma warszawskie donoszą, że gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę centralnego Związku wszystkich niemieckich towarzystw śpiewaczych, istniejących w Królestwie Polskiem. Siedzibą głównego zarządu tego Związku będzie Łódź.

Inicyatorem i organizatorem rzeczonego Związku jest redaktor „Neue Lodzer Zeitung“, pan Drewing.

Obecnie grono działaczy niemieckich czyni usilne starania o zalegalizowanie generalnego Związku gimnastycznego na całe państwo rosyjskie.

Siedzibą zarządu tego Związku będzie również Łódź.

W Aleksandrowie pod Łodzią organizuje się niemieckie Towarzystwo gimnastyczne, którego działalność rozciągać się będzie na cały okręg łódzki.

Organizatorowie tego Towarzystwa przesłali gubernatorowi piotrkowskiemu ustawę do zatwierdzenia.

Jak widzimy rozmaite bywają sposoby zażegnywania niebezpieczeństwa... polskiego.

W Turcyi.

Niezależnie od radości i entuzyazmu, z jakimi opinia publiczna w Turcyi przyjęła konstytucyjny *hatt* sułtana—dziś już dają się słyszeć głosy, domagające się coraz energiczniej przedewszystkiem tego rodzaju reform, któreby „praktykę“ konstytucyi zabezpieczyć mogły. Niezadowolenie zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw rządom kamaryli—„gospodarce Ildiz Kiosku“. W ostatnich czasach rządy te, wykonywane przez nieodpowiedzialnych urzędników, stały się właściwie jedyną władzą państwa. „Wysoka Porta“, to jest wielki wezyr z innymi ministrami, od pewnego czasu byli tylko niejako wykonawczymi organami tej wszechpotężnej kamaryli, która rozsiadała się w Ildiz Kiosku.

Przewaga urzędników pałacowych w rządzie, w znacznej mierze oparła się na coraz to wzrastającej apatyi sułtana w stosunku do najważniejszych spraw państwa. W początkach swego panowania Abdul-Hamid osobiście i energicznie kierował polityką rządu W czasach ostatnich jednak poprzestawał na podpisywaniu przedkładanych mu aktów przez pierwszego sekretarza, który codziennie o naznaczonej godzinie pojawiał się w gabinecie sułtana.

Urząd pierwszego sekretarza pozostaje od lat kilku w rękach Taszina baszy. Skoro najbliższy osoby Abdul-Hamida, jego powiernik, spostrzegł, że sułtan obojętnie i z pewną nawet niechęcią sprawozdań jego słucha—ograniczył je tylko do najważniejszych i najniezbędniejszych. Resztę załatwiał na własną rękę, podług swego uznania i... interesu. Znakiem zatwierdzenia aktu ze strony sułtana, była formuła *pek eyi* (bardzo dobrze), albo tylko skinienie głową. Jeśli sułtan po przeczytaniu aktu milczał, znaczyło, że albo go odrzuca, albo przynajmniej na czas dłuższy odracza. Niekiedy żądał Abdul-Hamid wyjaśnień, wtedy zaś pierwszy sekretarz obowiązany był zawiadomić o tem urzędników, do ressortu których akt się odnosił.

Rozporządzenia cesarskie noszą w Turcyi—jak wiadomo — nazwę *irade.* Z biegiem czasu wytworzyły się znaczne różnice pomiędzy znaczeniem poszczególnych rodzajów tych *irade.* Bywały więc *irade katis*—rozporządzenia stanowcze i nieodwołalne, oraz *irade* zwykłe, które nie zawierały decydujących postanowień i po większej części wydawane były wtedy, gdy sułtan chciał się pozbyć jakiejś sprawy z porządku dziennego. Te właśnie *irade* dały pole do niesłychanych nadużyć urzędników pałacowych. Redagowano je w kancelaryach sekretarskich, najczęściej w tekście dwuznacznym, tak, że urzędnik wobec stron zyskiwał nieraz *plein pouvoir* w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Za pomocą owych *irade* zapewnił sobie Taszin-basza nieograniczoną, zakulisową, tajemną władzę, jako pośrednik między ministrami a osobą sułtana. W latach ostatnich podzielić ją musiał z Izzetem baszą, drugim sekretarzem, który przewyższał go przebiegłością i sprytem. Potęga sekretarzy doszła podówczas do szczytu. Pierwotnie przedkładano sułtanowi sprawozdania kompletne, później ograniczano się do wyciągów kilkuwierszowych, wreszcie poprzestawano tylko na wykazie ogólnym spraw różnorodnych, na które sułtan nigdy prawie nie zwracał uwagi. Wielki wezyr, odpowiedzialny przed sułtanem za całość administracyi państwowej, nigdy niemal nie znajdował sposobności osobistego widzenia się z Abdul Hamidem. Władzę sułtańską zasekwestrowali sekretarze pałacowi.

Pierwszy szambelan Hadszi Ali basza, rangą od sekretarza wyższy, utracił w latach ostatnich resztkę dawnego wpływu. Dawniej widywał sułtana codziennie i informował go poufnie o biegu spraw państwowych. Z czasem jednak padyszacha nudzić poczęły te konferencye i Hadszi Ali basza „poszedł w odstawkę“—urząd jego pozostał tylko formalnym. Los jego podzielili i dwaj inni szambelanowie, rangą niżsi: Nuri basza i Mehmed basza. Również utracił wpływ i Abdul Gani Aga, szef eunuchów, niegdyś bardzo potężna osobistość w kamaryli dworskiej. Władza pozostała wyłącznie w rękach sekretarzy.

Takie to obecnie panują stosunki w Ildiz Kiosku. Pierwszą walką, jaką stoczyć będzie musiał przyszły parlament ottomański będzie właśnie walka ze sferą wpływów tych dworskich urzędów, które zaciążyły na rządzie tureckim tak silnie, jak biurokracya na rządzie rosyjskim.

Turecki dziennik „Ikdam“, potępia w dłuższym artykule politykę, pośrednio w Turcyi prowadzoną i powiada, że Europa zwykła była traktować turków, jako niższorzędnych. Dziennik przypomina liczne poniżania Turcyi i zaznacza, że Europa nadużyła swej potęgi i postawiła Turcyę pod swą opiekę. Nawet przyjaciele Turcyi, niemcy, pięść niekiedy pokazywali turkom. Cytowany dziennik przedstawia dzieje reform macedońskich od czasu Mürzstegu i uważa za rzecz naturalną, że gabinet angielski zrezygnował ze swej propozycyi co do „lotnych kolumn“. Także Francya, dawna przyjaciółka Turcyi, której polityka jednakowoż zmieniła się od czasu aliansu z Rosyą, obecnie zajmuje sympatyczne względem Turcyi stanowisko. Co się tyczy Niemiec, to będą one nadal prowadziły politykę przyjaźni, Austro-Węgry zaś i Rosya zmuszone są przez swój antagonizm do utrzymywania *status quo.*

Artykuł kończy się słowami: Musimy dążyć do ładu i więcej aniżeli każdy inny naród pracować nad tem, aby zjednać sobie Europę, abyśmy stali się godnymi wejść do europejskiej rodziny narodów.

„N. W. Journal“ donosi z Konstantynopola:

Wskutek zmiany stosunków, wychyli się sułtan nareszcie z Ildiz-Kiosku, w którym tyle lat w zupełnem odosobnieniu od świata pędził swój żywot — i zacznie się ukazywać w Stambule i na Pera. Na Pera nie widział go naród już przeszło 20 lat. Przywrócenie konstytucyi pociągnie jednak jeszcze inne zmiany za sobą. Donoszono niedawno na podstawie informacyi od osoby z rodziny sułtana, że Abdul Hamid miał zamiar abdykowania i to natychmiast, później atoli na usilne nalegania rodziny postanowił sam przeprowadzić zmianę stosunków—spokojnie—ażeby następcy swemu ułatwić sytuacyę. Otóż przedewszystkiem po przywróceniu konstytucyi nastąpić ma najpierw ustanowienie nowego porządku następstwa tronu — możliwie przy współudziale zebrać się mającego parlamentu. Dotychczasowa ordynacya następstwa tronu, wedle której po śmierci, abdykacyi lub złożeniu sułtana z tronu, miał go objąć najstarszy wiekiem książę z rodziny Osmanów, ma być zmienioną w ten sposób, że dziedzictwo tronu ma przechodzić z ojca na syna. W tej mierze dwór sułtański nie spodziewa się opozycyi ani ze strony ludu, t. j. deputowanych, ani ze strony mocarstw europejskich. Opozycyę mogą podnieść tylko ci, którzy według dotychczasowej ordynacyi mieliby prawo rościć sobie pretensyę do tronu. Takim dotychczasowym pretendentem mógłby być młodszy brat Abdul-Hamida Mohammed-Reszad, który jednak z powodu szwankowania na umyśle nie ma widoków— ani zwolenników.

Abdul-Hamid zamierza więc, z pominięciem swego brata, następcą na tronie padyszacha ustanowić swego najulubieńszego syna Burhan-Eddina, liczącego obecnie 24 rok życia. Jest to jedyny „europejczyk“ między książętami krwi, bardzo wykształcony, o wykwintnych manierach towarzyskich, miłośnik nauk i sztuk pięknych, a nawet utalentowany, kompozytor utworów muzycznych o pogodnym, a nawet wesołym nastroju. Ale Burhanowi stoi w drodze nietylko stryj jego, Mohamed Reszad. Gdyby ten nie posiadł dziedzictwa państwa, wtedy według dotychczasowej ordynacyi miałby wstąpić na tron Jussuf Izzedin, syn Abdul Azisa, posiadający u tak zwanych staroturków i u ludu mir wielki, jako człowiek rycerski, odważny, który nieraz z narażeniem życia własnego ratował rozbitków u brzegu, nad którym wznosi się rezydencya jego nad Bosforem...

W końcu miałby Burhan-Eddin do zwalczenia jeszcze konkurencyę dwóch swych rodzonych starszych braci, Selima i Achmeda. Ci jednak — jak tutaj sądzą—zrezygnowaliby chętnie w razie, gdyby dostali od ojca jakieś sowite „odczepne“ w dobrach i gotowiznie.

Po szczęśliwem załatwieniu sprawy następstwa tronu miałyby nastąpić doniosłe zmiany na dworze sułtańskim. Służba eunuchów miałaby być skasowaną—a harem sułtański „zeuropeizowany“ (?). Miałby też być, w miarę możności, zrealizowany zamiar Abdul Medżida, ojca Abdul Hamida, który chciał przeprowadzić postanowienie, aby książęta dynastyi Osmanów poślubiali księżniczki z europejskich domów panujących. Księżniczki te zachowałyby swoje wyznanie. Są zresztą tego rodzaju przykłady z czasów dawniejszych, jak np. małżeństwo zdobywcy Konstantynopola, Mohameda II, z księżniczką grecką Ireną. Jest w planie także ustanowienie jednożeństwa.

Po przeprowadzeniu tych reform, ma Abdul-Hamid zamiar abdykować i zamieszkać w Brussie.

Jeszcze Drzymała.

Tradycyjna polityka pruska, polegająca na strasznej wprost konsekwencyi w prześladowaniu słabszych, uwydatnia się znów w sprawie sławnego chłopa wielkopolskiego, Drzymały. Władze pruskie pragną wypędzić go nawet z historycznego jego wozu, a tem samem zmusić do zupełnego opuszczenia nabytego kawałka ziemi. W tym celu uznano jego wóz za budynek mieszkalny z ogniskiem — na którego wzniesienie potrzeba pozwolenia policyjnego. Ponieważ zaś Drzymała pozwolenia takiego nie posiada i uzyskać nie może, zabrano mu w tych dniach, jak donoszą gazety poznańskie, żelazny piec kuchenny z wozu i oddano go w aserwacyę wójtowi. Ale i na tem nie skończyło się nowe prześladowanie tego dzielnego chłopa polskiego. Równocześnie bowiem wezwano go, żeby usunął się wogóle ze swoim wozem w przeciągu trzech dni, gdyż w przeciwnym razie narazi się na eksmisyę.

«Takie postępowanie z Drzymałą wywołało— jak donoszą — ogromne oburzenie nawet pośród uczciwszych niemców tamtejszych».

Dowiadujemy się też, że Drzymałą zajęła się już „Straż“ poznańska, że w jej imieniu mecenas Drwęski wdrożył postępowanie sądowe przeciwko komisarzowi obwodowemu, jak również poczynił odpowiednie kroki przeciwko eksmisyi Drzymały.

Sprawa przeprowadzoną zostanie w danym razie przez wszystkie instancye sądowe.

Wywiad u księcia Lwowa.

—o—

„Kraj“ zamieszcza poniższy wywiad swego korespondenta u ks. Lwowa *ex re* zjazdu w Pradze.

„Ks. Mikołaj Mikołajewicz Lwow, delegat rosyjski i poseł do Dumy, na posiedzeniach plenarnych rzadko głos zabierał (raz tylko wygłosił dłuższą mowę po deklaracyi del. Krassowskiego), ale na poufnych naradach grał wielką rolę, jako rzecznik równouprawnienia i wolności wszystkich narodów słowiańskich. Cieszył się ogromną sympatyą całej polskiej delegacyi i zachowaniem swem budził powszechny szacunek i uznanie.

Zapytany o wrażenie, jakie na nim zjazd obecny uczynił, odpowiedział:

— Wrażenie mam jaknajlepsze i jaknajlepsze nadzieje. Nie opłaci się zresztą mówić o samych wrażeniach, kiedy możemy zupełnie spokojnie mówić o skutkach.

— Gdzież pan widzi skutki?

— Zdaje mi się—rzecze ks. Lwow— że jeżeli cała grupa narodowa godzi się na rzucenie pewnych idealnych podwalin pod sprawę, która była dotąd najdrażliwsza, i u drugiej strony znajduje życzliwe przyjęcie—to możemy mówić już o skutkach.

— Nie traktuję bynajmniej tego, co tu zaszło ze strony uczuciowej. Odgrywać ona mogła wprawdzie pewną rolę przy wzajemnem zbliżeniu polaków i rosyan—ale u polityków same uczucia nie wystarczą.

— Proszę pamiętać o tem—mówi ks. Lwow dalej—że to nie prywatne osoby tu działają i „deklarują“, ale ludzie polityczni, za którymi stoją pewne partye, które nas tu wysłały. Za niektórymi stoją także sfery rządzące. Proszę zatem poglądów tu wygłoszonych nie redukować żadną miarą do poglądów osób tu obecnych—i nie traktować ich ze stanowiska osobistego.

Tu mówią bowiem i czynią zobowiązania w imieniu szerszych grup społecznych, których obowiązkiem będzie przeszczepić te hasła na całe społeczeństwo rosyjskie i sfery rozstrzygające skłonić do innego postępowania. Że rzeczy tak zasadniczej wagi nie mogą wsiąknąć w społeczeństwo w jednym dniu, o tem chyba nie potrzebuję pana przekonywać.

— Czy w poglądach na sprawę polsko-rosyjską panuje w delegacyi rosyjskiej jednolitość?

— O jednolitości byłoby jeszcze obecnie mówić przedwcześnie. Narazie jest tylko powszechna, przez wszystkich bez wyjątku odczuwana, potrzeba ogólnego zbliżenia się i porozumienia. Ponieważ to porozumienie zostało już po części zrealizowane — przyjdzie w przyszłości i dalsza konsekwencya tego kroku. Jedną z pierwszych konsekwencyi będzie odczuwanie i zrozumienie potrzeby załatwienia sprawy polsko-rosyjskiej przez cały ogół społeczeństwa, z taką siłą, z jaką my tę potrzebę odczuwamy. Jeżeli to się stanie — przyszłość sprawy słowiańskiej będzie zdecydowana.

A przyszłość jej może leżeć jedynie w zgodnem pożyciu wszystkich słowiańskich narodów, w ich dobrowolnej solidarności, opartej nie na przymusie, ale na zasadach wolności i równości. W tem leży siła całej słowiańszczyzny.“

X lat...

«Dziesięcioletnia rocznica śmierci Bismarcka— pisze „Kur. Poznański“ — mija dzisiaj spokojnie i bez wzruszeń. Mimo krótkiej przestrzeni czasu postać żelaznego księcia należy już do przeszłości. Polacy może jeszcze najżywiej pamiętają jego zawistną, zaślepioną działalność wynaradawiającą — nie dlatego, że w Poznaniu wystawiono mu pomnik ze spiżu — ale dlatego, że błędy tego największego wroga polaków w niemałej mierze przyczyniły się do obudzenia tej potężnej świadomości narodowej wśród ludu polskiego, która jest najtrwalszą podstawą naszej lepszej przyszłości».

Gazety niemieckie poświęcają pamięci Bismarcka artykuły mniej lub więcej mdłe, nic niemówiące. Nowoczesny rozwój polityki niemieckiej i polityki międzynarodowej poszedł w zupełnie innym kierunku, niż go nakreślił Bismarck. We wszystkich wspomnieniach pism niemieckich przebija się żal i ubolewanie, że hegemonia Niemiec nad Europą, którą Bismarck w wielkiej mierze urzeczywistnił, została raz na zawsze złamana. Mali następcy Bismarcka nie umieli się zoryentować w nowej sytuacyi. W międzynarodowej grze politycznej ulegli zręczniejszemu przeciwnikowi — królowi Edwardowi».

Z prasy rosyjskiej.

—:—

Pojawiły się niedawno w reakcyjnej prasie rosyjskiej artykuły, alarmujące po raz niewiadomo który opinię rosyjską z powodu zalewu posad rządowych przez polaków i innych „obcoplemieńców“. W obronie ministerstwa spraw zagranicznych, najwięcej jakoby promującego obcoplemieńców, odezwał się konsul rosyjski w Bombay'u, baron Heyking, którego list drukuje „Rossija“.

«Według «Rocznika Min. Spraw. Zagr.» — pisze Heyking — w 1907 roku etatowe posady zagranicą zajmowało 214 rosyan i ogółem 115 polaków, małorosyan, greków, niemców, finlandczyków i t. d., innemi słowy rosyanie ilościowo przewyższali o 46% wszystkich innych urzędników o cudzoziemskich nazwiskach, nawiasem mówiąc w większości dawno już zrusyfikowanych. Niema więc żadnej podstawy do twierdzenia, że ministerstwo spraw zagranicznych stale pomija rosyan i składa się w trzech czwartych z cudzoziemców.

«Niema najmniejszej wątpliwości, że ministerstwo z osobliwem zadowoleniem powierza zagraniczny urząd rosyaninowi, który może przynieść korzyść krajowi. Jeżeli zaś powierzają urzędy obcoplemieńcom, to pochodzi to stąd, że korzystają oni z równych praw służbowych z rosyanami i że pośród nich jest bardzo wielu szczególniej uzdolnionych do służby dyplomatycznej.

«Wogóle dyplomata europejski dla owocnej działalności i utrzymania swej powagi musi odznaczać się kulturalnością w swem życiu, umiejętnością życia z ludźmi, wszechstronnem wykształceniem, pracowitością, uczciwością, trzeźwością, sumiennością w wykonaniu swych obowiązków, wyrobieniem i siłą charakteru, a także doskonałą znajomością kilku obcych języków».

Nie tak łatwo znaleźć ludzi, posiadających wszystkie te warunki, dodaje więc p. Heyking:

«Chwała Bogu, że mamy obcoplemieńców, którzy wybawiają nas z kłopotu, jeżeli dla obsadzenia jakiej dyplomatycznej placówki nie znajdujemy odpowiednich kandydatów pośród rosyan».

Witając nowy sejm finlandzki, rozpoczynający swe prace prawodawcze, pisze „Riecz“:

«Nie możemy ukryć tego, że dalecy jesteśmy od jakichkolwiek różowych nadziei, od pewności, ze drugi sejm potrafi utrwalić nowy porządek. Stosunek politycznych sił Finlandyi, o ile wyjaśnił się on obecnie, nie daje gwarancyi stałej równowagi. Skład sejmu nie obiecuje takiej większości, która konsekwentnie i wytrwale mogłaby się trzymać określonej taktyki. Jeżeli w kwestyi obrony konstytucyjnych praw Finlandyi wszystkie stronnictwa są jednomyślne, to w wielu innych kwestyach, a co najważniejsza w sposobach urzeczywistnienia swoich wymagań, w metodach politycznej taktyki istnieją pośród grup sejmowych olbrzymie różnice. Obecność w sejmie silnej frakcyi skrajnej lewicy czyni niezbędnym blok tak zwanych burżuazyjnych partyi, który da możność w razie czego przegłosowywać socyalnych demokratów. Ale jeśli przypomnimy wewnętrzne różnice pomiędzy staro, młodofinami i szwedomanami, to uprzytomnimy sobie wszystkie trudności utworzenia takiego bloku, chwiejnego wobec różnorodności wchodzących weń elementów politycznych.

«Trudno być optymistą przy takiem ustosunkowaniu sił. Ciężka praca oczekuje sejm, a wielka odpowiedzialność, ciążąca na reprezentantach narodu finlandzkiego, wymaga, aby tam, gdzie będzie mowa o obronie najdroższych praw kraju ojczystego, ustępowały rozterki partyjne, a występowała ta jednomyślność, która zadziwiała wszystkich tych, co byli świadkami prawnej walki Finlandyi o swoje dobro».

W ostatnich czasach prasa rosyjska zwracała uwagę na „dezercyę“ oficerów z armii. „Słowo“ zaznacza, że w odpowiedzi na to

«ministerstwo nie wynalazło środka ożywczego, ale zabrało się do czysto mechanicznej walki z tym smutnym objawem. Ogłosiło ono, że oficerowie po ukończeniu szkół wojskowych obowiązani są odsłużyć w wojsku po półtora roku za każdy rok bytności w szkole. Ten środek przymusowy nie może rozwiązać tej ważnej kwestyi. Teraz, kiedy armia potrzebuje pracy, pełnej zapału i oddania, ludzie, zatrzymywani siłą, będą niepotrzebnym, a nawet szkodliwym balastem».

P. A. Stołypin, brat premiera, zastanawia się w „Nowom Wremieni“ nad wynikami zjazdu praskiego.

«Kwestya stosunków rosyjsko-polskich wstrzymuje rozwój sprawy słowiańskiej zarówno w Pradze jak i w Sofii, i w Belgradzie, jednakowo żywotna jest ona w Macedonii, jak i w Berlinie. Jest ona nietylko z samej swej istoty przeszkodą w naszej polityce wewnętrznej, ale długo jeszcze będzie służyć silną a nie przestarzałą jeszcze bronią polityki zewnętrznej, bronią, z której korzystać będą obce, a niesłowiańskie ręce.

«Ta droga rozwoju polskiego poczucia państwowego, które nawet przez usta polskich postępowców oznajmia o możliwości wspólnej pracy z narodem rosyjskim, a przez usta narodowców głosi niezbędność istnienia silnego i potężnego państwa rosyjskiego, ta droga, która ostatecznie i niepowrotnie wprowadza polską narodowość do nietylko równouprawnionej, ale i przyjaznej rodziny słowiańskiej, została przebyta po raz pierwszy, została przebyta tylko teoretycznie przez umysły polityków, którzy są upoważnieni do prowadzenia za sobą społeczeństwa. Ale ta droga nie stała się jeszcze utartą, zwykłą drogą całego społeczeństwa: ona już jest wyznaczona, przecięta, ogłoszona za przydatną do ruchu, ale naród nie rozlał się jeszcze falą po tej szerokiej, otwartej, zbawczej drodze.

«Idee pewnych kategoryi, szczególniej jeśli się sprzeciwiają ogólnym uprzedzeniom i zakorzenionym namiętnościom, nie mogą odrazu stać się własnością szerokich mas, a tembardziej stać się narodowym ideałem. Ale fizycznie nieodzowny okres czasu zaszczepienia ich warstwom jaknajszerszym można rozszerzyć i zwęzić: jest to zupełnie w mocy ludzkiej».

Stołypin uważa, że dla zaszczepienia tych idei przy usilnej propagandzie wystarczy jednego dziesięciolecia, przytem dodaje:

«A głównym środkiem tej propagandy powinno być demaskowanie źródeł, skąd idzie szczucie do waśni, wyjaśnianie, komu na rękę są słowiańskie kłótnie, kto marzy o chłodnem i bezlitosnem ich wykorzystaniu».

Nie po raz pierwszy spotykamy podobne aluzye pod adresem najserdeczniejszych przyjaciół pruskich. Nawet „Rossija“ pobrzękuje przeciwko germanizmowi, a „Swiet“ zaznacza naiwnie:

«Minęły te czasy, kiedy prasa niemiecka szczuła słowian i szkodziła im, a nam bezapelacyjnie było zapowiedziane «nie odważajcie się psuć krwi niemcom».

Z międzynarodowego kongresu pokoju.

Na czwartkowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokojowego w Londynie odczytano odezwę, podpisaną przez literatów, uczonych, filantropów i dziennikarzy rosyjskich, a wyrażającą uznanie dla propagandy pokojowej. Na kongresie omawiano sprawę muzeum pokoju i wojny, które z powodu śmierci swego założyciela M. Delblocha jest narażona na poważne kłopoty finansowe. Postanowiono, wobec tego, zebrać 100,000 fr. puszczając w obieg akcye 500 frankowe po 3%; suma ta wystarczy na zaspokojenie potrzeb muzeum. Pierwszym przemawiał delegat francuski, który mówił o ruchu pokojowym z punktu widzenia socyalistycznego. P. Ernest za wroga pokoju uważa żółtą prasę. P. Thorne, człowiek izby gmin, mówiąc w imieniu trade unionów i wyraziwszy życzenie zniesienia wojsk, dodał: «Gdy robotnicy zdecydują się, rzecz będzie załatwiona. Robotnicy angielscy nie mają powodu do kłótni z braćmi swymi we Francyi i Niemczech. Wszystkie rządy powinnyby zostać zmuszone do rozbrojenia, środka tego wszakże nie należy traktować lekko, zmniejszenie bowiem liczebności wojska pociągnęłoby za sobą rozpuszczenie większości robotników z arsenałów. Podatki byłyby zmniejszone. ale gdyby na nich zyskali podatnicy, to z uszczerbkiem klasy robotniczej».

Związek hodowlany przy Tow. rolniczem w Winnicy.

—o—

Nawiązując do notatki podanej w N-r 120 „Dziennika Kijowskiego“ o uchwałach powziętych na walnem zgromadzeniu członków związku hodowlanego, jakie odbyło się w Winnicy, podajemy do wiadomości że komisya, mająca zająć się zakupnem stadników i znaczniejszej ilości krów, wyjeżdża do Szwajcaryi nieodwołalnie dnia 9 sierpnia.

Importowane zwierzęta nadejdą wprost z Szwajcaryi do Winnicy, gdzie zajmą osobny oddział na wystawie, jaka odbędzie się w d. 28—31 sierpnia. W W ten sposób szerokie koła rolników, będą miały sposobność obejrzeć i ocenić sprowadzony materyał hodowlany.

Dalsze zamówienia na stadniki rasy simentalskiej, fryburskiej lub szwyckiej, tudzież na krowy, względnie wysoko cielne jałówki tych samych ras, przyjmuje wiceprezes związku hodowlanego i przewodniczący komisyi p. Leon Rogoziński w Konstantynówce, poczta Turbów, najdalej do dnia 3 sierpnia b. r. Równocześnie z zamówieniem należy nadesłać pod wskazanym adresem 400 — 600 rb. na zakupno stadnika, a 250 — 350 rb. na każdą sztukę krowy względnie wysoko-cielnej jałówki. Wysłana komisya obowiązuje się, w granicach powyżej podanych cen, nabyć zwierzęta czystej krwi wskazanej rasy, i zaręcza, że nabyte stadniki po premiowanych rodzicach będą normalnie rozwinięte, zdrowe, wysokiej mleczności i charakterystycznych cech. Poza tem zależnie od nadesłanej sumy będą kryte odpowiednimi dokumentami, świadczącymi o stopniu szlachetności i wysokiej krwi.

Byłoby pożądanem aby zamawiający zechcieli zapisać swoje obory do związku hodowlanego przy Tow. rolniczem w Winnicy. Związek ten stale się rozwija i z dniem każdym zakreśla szersze podstawy. W ostatnich czasach przybyły: wspaniała obora w Teleżyńcach—oldenburgów, tudzież dużej wartosci hodowlanej obory w Jaropowcach, Szarkach, Motczanach, Aleksiejówce, Taszłyku, Pustowarni i Trybukach.

Ten wzrost ilości obór związkowych świadczy, że potężny rozwój hodowli bydła w państwach zachodnio europejskich spowodował prąd, który przenika coraz bardziej ku wschodowi, i wywołuje potrzebę dążenia z postępem rozwoju gospodarstw rolnych. Podole zaopatrzone dotychczas w uprawę pszenicy i buraków straciło równowagę w ustroju gospodarczem, i obecnie przeżywa kryzys. I podobnie, jak w niezbyt odległej przeszłości, przekształcanie się gospodarstwa inwentarzowego na zbożowe, było wskaźnikiem wzrastającej kultury i cywilizacyi, tak dzis wskaźnikiem tym jest pojawiający się ruch wsteczny, produkcya zbóż i buraków ustąpić musi częściowo miejsca produkcyi zwierząt. Dzieje się to wskutek udoskonalenia środków komunikacyjnych, które pozwalają na zaopatrywanie w ziarno miejsc znacznie zaludnionych, krajom nawpół dzikim i i nie wyeksploatowanym, w których koszta produkcyi ziarna są znacznie niższe. Pozatem olbrzymi wzrost przemysłu, wywołując duże zmiany w odżywianiu się ludności, wzmógł znacznie zapotrzebowanie produktów zwierzęcych, a stąd zniżka cen wcale nie dotknęła tychże produktów w takim stopniu, jak ziemiopłody; przeciwnie, ceny bydła stale wzrastają. Przewrót ten, najbardziej uwydatnił się w Anglii, ale i u nas poczyna się przejawiać. Chwila, w której dochód z inwentarza stanowić będzie jak na zachodzie 40—50% ogólnego dochodu, jest na Podolu zapewne dość odległą. Niemniej jednak liczba gospodarstw, wyłącznie na produkcyi zbóż opartych, zmniejszać się będzie z każdym rokiem, gdyż punkt ciężkości ustroju gospodarczego, przenosi się coraz więcej na hodowlę, dającą znaczniejsze i pewniejsze zyski.

Niema wątpliwości, że Podole z powodu braku pastwisk naturalnych a względnie z powodu stosunków klimatycznych ma mniej warunków sprzyjających hodowli Na szczęście pastwiska takie dla hodowli bydła nie są konieczne. Wszak w Anglii, w ojczyźnie hodowli, pastwiska naturalne niemal nie istnieją. Bydło żywi się tam z „ręki“, a obory, w których praca nad podniesieniem hodowli, wzbudziła rezultatami podziw w całej Europie, otoczone są gajami, niewiele więcej miejsca zajmującymi, jak nasze parki i ogrody. Rozumie się, że w takich warunkach, jak na Podolu, opłacać się tylko może chów bydła rasowego, które zapewnia wysoką mleczność, a nadewszystko szybki rozwój.

Nie czas i miejsce tutaj na szersze rozpatrzenie poruszonych powyżej kwestyi; tłómaczą się one samą siłą faktów. Trzeba tylko, aby nasze sfery ziemiańskie zrozumiały, że nadeszła chwila — najwyższy czas — aby rozpocząć pracę nad podniesieniem hodowli bydła, i że wszelkie wkłady, poczynione na korzyść tej gałęzi gospodarstwa, opłacą się sowicie.

D-r Zygmunt Markowski.

Antypolskie zakusy masoneryi.

Czytamy w «Kur. Poznańskim»:

Towarzystwo niemieckich wolnomularzy, liczące obecnie około 5 tysięcy członków, urządza roczne swe zebranie w tym roku w Gnieźnie w dn. 5 i 6 września. «Posener Tageblatt» donosząc o tem, istne wyśpiewuje hymny pochwalne na cześć masoneryi niemieckiej, nadmieniając, że wybrano właśnie Gniezno, bo cele i zadania masoneryi w dzielnicach wschodnich mało jeszcze są znane, oraz dlatego, że właśnie loża gnieźnieńska już w dawniejszych czasach uważaną była za ostoję niemczyzny na kresach wschodnich.

Loże na kresach wschodnich—tak pisze dalej hakatystyczny dziennik — były środowiskiem niemieckiej kultury i są nim jeszcze i po dziś dzień, czego dowodzi historya lóż masońskich w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Wystruciu w Prusach Wschodnich.

Masonerya bynajmniej się nie przeżyła, przeciwnie, jest ona dzisiaj większą koniecznością, niż kiedyindziej; pracuje ona nad rozszerzeniem religii (naturalnie protestantyzmu), a zwraca się przeciw Rzymowi i ultramontanizmowi, jest ona, jako szczep prawdziwie protestancki, z natury rzeczy nieprzyjacielem jezuityzmu».

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Epidemie.** W czerkaskim szpitalu ziemskim epidemia tyfusu plamistego zmniejszyła się lecz nie ustała zupełnie. W tych dniach zanotowano jeszcze kilka nowych wypadków zasłabnięć, między innemi zachorowała felczerka szpitala.

— W m. Brusiłowie w ciągu ostatniego tygodnia zachorowało na tyfus plamisty 2 osoby, powrotny—4, u 2 pacyentów rodzaj tyfusu jeszcze nie został określony. W brusiłowskim okręgu lekarskim również zanotowano kilka wypadków tyfusu. We wsiach Riznia, Ustynówka, Pieniaziewicze pow. radomyskiego, w tych dniach ukazała się epidemia szkarlatyny i odrazu przybrała groźne rozmiary. We wsiach Lubowicze i Zubowicze grasuje epidemia ospy naturalnej. W Maliniewickim okręgu lekarskim, do którego należą wymienione wsie coraz częściej zdarzają się wypadki chorób gastrycznych. Z całego niższego personelu lekarskiego jeden tylko felczer dodatkowy, obecnie odwołany do Kijowa, mógł poświęcić swój czas wizytom. Felczer stały jest zajęty przy ambulatoryum, felczerka chora jest na malaryę, pozostaje wolna tylko akuszerka. Aby zapewnić choć jakąkolwiek pomoc lekarską włościanom miejscowym, lekarz ziemski zwrócił się do zarządu ziemskiego z prośbą o pozostawienie felczera dodatkowego jeszcze na pewien czas.

— **Zwinogródka** Dziś rozpoczyna się w Zwinogródce jesienna sesya powiatowego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej. (Kor. wł.).

— **Zesłanie.** Z więzienia żytomierskiego wywieziono na dożywotnie osiedlenie do Irkucka 19-letnią Maryę Kniżnikową, zaaresztowaną przed 9 miesiącami za agitacyę wpośród wojska, za szerzenie druków nielegalnych i inne występki antyrządowe. Na dworzec kolejowy odprowadzało ją bardzo dużo osób. («Kij. Wiesti»).

— **T-wo techniczne w Mohylowie.** W Mohylowie Pod. inżynierowie miejscowi założyli Towarzystwo techniczne, które otwiera tu informacyjne biuro techniczne, a w przyszłości zamierza założyć przy współudziale ziemstwa i miasta szkołę techniczną. («Kij. Wiesti»).

— **Widmo cholery.** Dnia 18 lipca o godz. 1-ej po południu do szpitala ziemskiego w Bojarce przywieziono ze wsi Ignatówki, pow. kijowskiego, chorego z wyraźnymi symptomatami cierpień kiszkowo-żołądkowych. Dnia 19-go chory pozostawał przy życiu, lecz stan jego był beznadziejny. Wydzieliny chorego zostały przesłane do instytutu bakteryologicznego do analizy. Lekarz, opiekujący się chorym, sądzi, że ma do czynienia z wypadkiem *cholera nostras*.

Chory na długo przed zasłabnięciem nie wyjeżdżał nigdzie z Ignatówki. W roku zeszłym w okolicy Ignatówki zdarzały się wypadki zasłabnięcia na cholerę. We wszystkich razach zaraza była przywieziona z Kijowa.

— **Sprostowanie**. Z powodu notatki w N-rze 125 «Dziennika Kijowskiego», jakoby w majątku p. Leona Rogozińskiego pojawiła się nosacizna u bydła (powinno było być u koni), otrzymujemy w tej sprawie pismo od inspektora hodowli d-ra Zygmunta Markowskiego, w którem tenże stwierdza, że obora w Konstantynówce, jedna z najpierwszych pod względem rasowości i mleczności na Podolu, jest zupełnie zdrową i nietylko wolną od nosacizny, która to choroba wogóle u bydła się nie zdarza, ale także od tak często pojawiającej się u bydła gruźlicy. Szczepienie bowiem tuberkuliną metodą Calmette'a bydła w Konstantynówce, stwierdziło, że obora ta jest zupełnie wolną od wspomnianej a tak niestety powszechnej choroby.

Zjazd misyonarski.

—:—

W dniu 19 lipca odbyło się posiedzenie 5-ej komisyi „walki z socyalistycznemi i ateistycznemi naukami“. Komisya wysłuchała referatu moskiewskiego misyonarza Ajwarowa „o tem, jak zapobiedz udziałowi w obchodzie jubileuszu L. Tołstoja. Po dłuższych debatach nad tą kwestyą postanowiono: 1) wnieść prośbę do synodu o wydanie w początku sierpnia specyalnego orędzia, zabraniającego brać udział w obchodzie jubileuszowym; 2) prosić synod o wyznaczenie na dzień 28-my sierpnia specyalnych nabożeństw na intencyę nawrócenia Tołstoja i innych zbłąkanych; 3) prosić synod o wydanie i rozpowszechnienie specyalnych wydawnictw, zwalczających nauki Tołstoja.

— W sali T-wa religijno-oświatowego duchowny Wostorgow wygłosił onegdaj referat na temat „socyalizm chrześcijański“. W pierwszej części swego referatu mówca dowodził, że socyalizmu w świecie niema, że próby chrześcian na zachodzie rozwiązania spraw socyalnych drogą skombinowania ewangelii z ekonomią polityczną były bezskuteczne i że między chrześcijanizmem a socyalizmem leży ogromna przepaść. W końcu jednakże prelegent doszedł do wniosku, że chrześcijaństwo nie powinno się usuwać od rozstrzygania kwestyi socyalnych; nie usuwa się też, a przeciwnie, dąży do ulżenia losu robotnika. Osiągnięcie tego jest wprawdzie niemożliwem, praca jest bowiem następstwem grzechu pierworodnego, ale pewne kolce z wieńca cierniowego robotnika można usunąć, nie drogą wszakże budowania wieży babilońskiej, a przez posty, modlitwy, pracę i cierpliwość.

— W dniu 22 lipca odbędzie się dysputa misyonarzy ze staroobrzędowcem Warawinem na temat o istocie i prawności „Białokrynickiej jerarchii“. Na dysputę tę dopuszczane będą i osoby postronne, dla których zarezerwowano 100 miejsc.

— W dn. wczorajszym pod przewodnictwem episkopa Antoniusza odbyło plenarne posiedzenie zjazdu misyonarskiego, na którem odczytany został referat komisyi antykatolickiej—o wzmożonej propagandzie katolicyzmu w Rosyi i o środkach walki z nią. Według referatu od czasu wydania Najwyższego ukazu o tolerancyi religijnej (17 kw. 1905 r.) dane zebrane przez kancelaryę synodu świadczą o tem, iż z prawosławia na katolicyzm przeszło w gub. warszawskiej—6950 osób, w gub. wołyńskiej—953, w gub. grodzieńskiej—5170, w gub. kijowskiej—1120, w gub. podolskiej — 3000, w mohylowskiej — 4,100 i w chełmskiej—120,000. Główna przyczyna tego zjawiska, zdaniem referenta, polega na braku jedności w działalności władz cywilnych i duchownych i to w tym właśnie czasie, gdy wróg prawosławia — katolicyzm groźnie wystąpił przeciw Rosyi prawosławnej.

Dalej twierdzi referent, iż na rozwój propagandy katolickiej zjednej strony wpływa „jasno zeznawane nacyonalno-polityczne tendencye łacińsko-polskiej propagandy“, z drugiej — skłanianie głowy przed polakami, nietylko narodu rosyjskiego, lecz i urzędników rządowych. Dzięki tej propagandzie kościół prawosławny posiada w swem łonie tak zwanych „upartych“—stanowiących olbrzymi odłam społeczeństwa rosyjskiego, którzy od dawien dawna odpadają od prawosławia.

„Jedną z przyczyn odpadania od prawosławia — twierdzi dalej referent — jest też „konstytucyjno-katolicka partya klerykalna“, na czele której stoi biskup wileński, br. Roop, która zjednoczyła pod swą władzę kościoły i zagwarantowała sobie prawo zwoływania zjazdów, budowania kościołów etc. Brak zaś w kraju zachodnim pasterzy prawosławnych, którzyby posiadali wyższe wykształcenie teologiczne, utworzenie przy kościołach katolickich bractw, a głównie brak ściśle zorganizowanej wewnętrznej misyi prawosławnej — oto przyczyny, dlaczego ukaz 17 kwietnia jest tak groźnym dla prawosławia“.

Aby zapobiedz dalszemu odpadaniu od kościoła prawosławnego, zjazd uważa za niezbędne: 1) umocnić w ludzie przywiązanie do kościoła prawosławnego, wzbudzając w nim większe uszanowanie dla świątyń miejscowych, a w tym celu uważa pożądane przenieść relikwie z Ławry peczerskiej do gub. płockiej; 2) zwrócić się w imieniu zjazdu misyonarskiego za pośrednictwem synodu z prośbą do Najjaśniejszego Pana, aby niezachwianem było stanowisko kościoła prawosławnego, jako panującego i aby jemu tylko przysługiwało prawo pociągania zwolenników; 3) czynić starania o zachowanie szkoły rosyjskiej w całym kraju zachodnim; 4) zwiększyć pensye nauczycielom szkół cerkiewno parafialnych w tym kraju; 5) szkoły cerkiewno parafialne przystosować do celów misyjnych, a szkołom wszystkim min. oświaty nadać charakter religijny; 6) czynić starania, aby ekonomiczne potrzeby włościan, zamieszkałych wśród ludności katolickiej, szczególniej rolne, były zaspokojone; 7) nalegać na to, aby w komisyach rolnych przyjmowali koniecznie udział duchowni prawosławni.

KRONIKA.

— **Z polskiego T-wa kolonii letnich.** Zarząd polskiego T-wa kolonii letnich, ukończywszy w dniu 9 lipca swe prace około wyprawiania dzieci na letniska, podaje do wiadomości, że w bieżącym roku wysłano 337 dzieci, które zostały umieszczone na 17 koloniach w następującym porządku:

1) Ditiatki, kolonia własna, przy współudziale W-nych Pęskich, Wierzbickich i Wieszeniewskiej; dwie dwumiesięczne zmiany, po 54 chłopców w każdej.

2) Chabno — kolonia, całkowicie utrzymywana przez W-nych Horwattów; dwie zmiany po 12 dziewczynek w każdej.

3) Stanisławczyk — kolonia, na całkowitem utrzymaniu ofiarodawczyni, W-nej J. Dobrowolskiej; dwie zmiany po 12 dziewczynek.

4) Konstantynówka — kolonia na 20 chłopców, z których 10 na całkowitem utrzymaniu; ofiarodawca W-ny Leon Rogoziński.

5) Brodeckie — kolonia na 12 dziewczynek, utrzymywana przez ofiarodawców, W-nych Matuszewskich.

6) Janów — kolonia na 10 dziewczynek, utrzymywana przez ofiarodawczynię, hrabinę Chołoniewską.

7) Sofijówka — kolonia na 40 dziewczynek, z których 20 na całkowitem utrzymaniu ofiarodawczyni, W-nej Starża Jakubowskiej, druga zaś połowa, dzięki ofiarności sąsiedztwa, wymaga od Zarządu niewielkich nakładów.

8) Skarzyńce, kolonia na 10 dziewczynek, na całkowitem utrzymaniu W-nych Marowskich.

9) Szepijówka, kolonia na 10 dziewczynek, na całkowitem utrzymaniu hrabianek Tyszkiewiczówien.

10) Szlachowa, kolonia na 12 dziewczynek, na całkowitem utrzymaniu ofiarodawców, W-nych Podhorskich.

11) Trybuchy, kolonia na 15 chłopców, na częściowem utrzymaniu ofiarodawcy, W-go Wańkowicza.

12) Tekucza, kolonia na 12 chłopców, na całkowitem utrzymaniu ofiarodawcy, W-go Drowanowskiego.

13) Sitkowce, kolonia na 10 dziewczynek, na całkowitem utrzymaniu ofiarodawczyni, W-nej Janiny Rakowskiej.

14) Satanów, kolonia na 10 dziewczynek, na całkowitem utrzymaniu W-nych Jaworskich.

15) Browary, kolonia na 8 chłopców, chorych na trachomę; utrzymywana ze środków zebranych przez ofiarodawczynię W-ną Śnieżko-Błocką i z sum ofiarowanych przez W-ną J. Dobrowolską.

16) Lipoweńkie, kolonia na 10 dziewczynek, utrzymywana przez ofiarodawczynię W-ną J. Czyżewiczową.

17) Lulińce, kolonia dla 2 dziewczynek, chorych na gruźlicę, utrzymywana przez ofiarodawczynię, W-ną Starża-Jakubowską.

Jak widać z wyżej przytoczonego sprawozdania większość dzieci zarząd mógł wysłać tylko dzięki hojności łaskawych ofiarodawczyń i ofiarodawców kolonii, którym w imieniu ubogiej dziatwy szczere „Bóg zapłać“ przesyła.

— **Egzamina państwowe** w egzaminacyjnej komisyi medycznej przy uniwersytecie kijowskim rozpoczną się w roku bieżącym w dn. 1 września. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą do dn. 15 sierpnia codziennie od g. 10 do 12-ej zrana.

— **Z politechniki.** Wczoraj skończył się termin podawania próśb o dopuszczenie do egzaminów konkursowych.

Na skutek starań zarządu politechniki minister handlu i przemysłu pozwolił, aby wolne słuchaczki politechniki (które już są przyjęte) kończyły nauki na tych zasadach, na jakich zostały przyjęte.

— **Telegram gubernatora.** Gubernator kijowski wysłał wczoraj do ministra spraw wewnętrznych depeszę z zawiadomieniem, że od 9 do 15 lipca w Kijowie na tyfus plamisty zachorowało 20 osób, w więzieniu łukjanowskiem 11 osób. Wiadomości o wypadkach zachorowania z prowincyi nie otrzymano.

— **Do kancelaryi general-gubernatora** napływają prośby od studentów uniwersytetu, uwolnionych podczas ostatnich rozruchów o przyjęcie ponowne do uniwersytetu. Prośby te zostają częściowo uwzględniane w zależności od prawomyślności petentów.

— **Powrót gubernatora.** Wczoraj powrócił do Kijowa gubernator, hr. Ignatjew, a z nim razem powrócili: starszy urzędnik do specyalnych poruczeń, Łogwinowskij i zarządzający kancelaryą, Daszkiewicz.

— **Wobec widma cholery.** Lekarze ziemscy gub. kijowskiej zwracają się do zarządu ziemskiego z zapytaniem, jakie przygotowania poczynić należy na wypadek pojawienia się cholery.

— **Lustracya baraków cholerycznych.** Gubernialny inspektor lekarski p. A. Ornatskij zwiedzał wczoraj nowy barak choleryczny Mosk. — Kij. — Wor.

kolei żel., znajdujący się na stacyi „Kijów III“. Jutro p. Ornatskij wyjeżdża na oględziny baraków cholerycznych na kowelskiej i mosk.—kij.—wor.—liniach kolejowych.

— **Sesya komitetu.** Jesienna sesya kijowskiego komitetu powiatowego do spraw gospodarki ziemskiej rozpocznie się d. 28 lipca w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego.

— **W sprawie budżetu ziemskiego.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej polecił zarządowi ziemskiemu opracować budżet ziemski gubernii kijowskiej przed d. 1 października.

— **Wyjazd p. Niewierowa.** Wczoraj wyjechał z Kijowa zarządzający kancelaryą gen.-gubernatora, A. Niewierow, celem dokonania rewizyi kilku ziemskich i administracyjnych instytucyi w powiatach łuckim i ostrowskim.

— **Kara administracyjna.** Za przekroczenie obowiązującego rozporządzenia generał-gubernatora z d. 24 czerwca 1906 r. 11 włościan gub. kijowskiej skazanych zostało na 3 miesiące więzienia za rozruchy agrarne.

— **Śledztwo w sprawie „Związkowców“.** Gubernator kijowski polecił policyi przeprowadzić śledztwo w sprawie podawanych przez pisma awantur, wywołanych przez związkowców na Padole i w Cesarskim ogrodzie. Policya potwierdziła fakt napaści ze strony związkowców na Padole. O awanturach zaś w Cesarskim ogrodzie policyi nie powiadomiono i żadnych informacyi ona nie posiada.

— **Nowe związki i stowarzyszenia.** W dn. 30 lipca pod przewodnictwem hr. Ignatjewa odbędzie się posiedzenie specyalnej komisyi o stowarzyszeniach, na jakiem rozpatrzone będą statuty następujących związków: 1) Związku farmaceutycznego kraju Poł.-Zachodniego; 2) kijowskiego zawodowego Tow. pracowników sztuki graficznej; 3) Zwinogródzkiego Tow. lekarskiego; 4) Kijowskiej kasy pogrzebowej; 5) Tow. opieki nad biednymi żydami m. Taraszczy; 6) Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników i robotników Tow. kijowskich browarów: 7) Kijowskiego Tow. fotografów; 8) Białocerkiewskiej kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci; 9) Tow. pomocy biednym żydom m. Berdyczowa i 10) gimnastycznego Tow. „Jug“.

— **Wystawa minerałów.** Kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody urządza w Kijowie we wrześniu r. b. wystawę minerałów, wydobytych w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, połtawskiej i czernihowskiej, które mogą mieć zastosowanie w technice. Od dnia 1-go sierpnia i w ciągu 4 tygodni po zamknięciu wystawy, minerały przeznaczone na wystawę będą przewożone wszystkiemi kolejami rosyjskiemi według ulgowej taryfy.

— **W sprawie uregulowania ruchu towarowego.** Ministerstwo komunikacyi poleciło zarządom kolejowym i komitetom rejonowym zakomunikować swoje przypuszczenia o rozmiarach ruchu ładunkowego na kolejach jesienią roku bieżącego. Na mocy nadesłanych danych tabor kolejowy zostanie podzielony między poszczególnemi liniami.

— **W sprawie Tow. „Zielony Krzyż“.** Komisya o stowarzyszeniach rozpatrzy w tych dniach statut Tow. „Zielony Krzyż“ dla rozstrzygnięcia sprawy zamknięcia tego Tow., komisarz bowiem cyrkułu starokijowskiego złożył gubernatorowi raport o szeregu nadużyć i wykroczeń przeciw statutowi, popełnionych przez prezeskę Tow., Pietrową. Według raportu komisarza policyi, p. Białockiego, p. Petrowa, mając na celu korzyści osobiste, w imieniu „Zielonego Krzyża“, zbiera w dalszym ciągu pieniądze, korzystając przytem ze stanowiska urzędowego prezeski, prawa reklamy za pomocą szyldów i prasy, wydatkując przy tem bez żadnej kontroli fundusze Tow. P. Petrowa zapisuje do listy rzeczywistych członków rozmaite osoby, bez walnego zgromadzenia, często nawet niepełnoletnie, zaprasza osoby, poszukujące posady (portyerów, lokajów i t. d.) i pobiera od nich opłaty tytułem składki członkowskiej. Obecnie p. Pietrowa została pociągnięta przez miejscową administracyę do odpowiedzialności sądowej. Wszystkie protokóły policyjne, wyniki śledztwa i zeznania świadków zostały przesłane do komisyi o stowarzyszeniach.

— **Nowe pismo.** Prezeska Towarzystwa „Zielony Krzyż“, p. Piotrowa, pragnąc poprawić interesa stowarzyszenia, zachwiane wskutek zdemaskowania niektórych jej karygodnych postępów, postanowiła wydawać 2-tygodniowe pismo. W tych dniach otrzymała ona pozwolenie na wydawnictwo. Dwutygodnik będzie się drukował w „Drukarni rosyjskiej“, p. Dubowika.

— **W sprawie anarchistów komunistów.** W niedzielę o godz. 5-tej rano, po 10-godzinnej naradzie kijowski wojenny sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie anarchistów komunistów, oskarżonych o napad na kantor cukrowni w Pohrebyszczach d. 30 listopada 1907 roku. Organizatorka napadu, nauczycielka wiejska M. Prisiażniukowa, i uczestnicy: F. Krawczenko i S. Seniuczenko zostali skazani na śmierć przez powieszenie, L. Doroszenko—na 20 lat ciężkich robót, M. Binder, T. Wiszniewski—na 6 lat ciężkich robót. Studentkę wydziału prawnego uniwersytetu noworosyjskiego, R. Rabinowiczównę uznano za winną przygotowywania środków do zamachu na życie prystawa Balickiego i skazano na 8 miesięcy więzienia; K. Slinczenko został uniewinniony.

Po odczytaniu wyroku obrona wskazuje na wykroczenie przeciw procedurze sądowej, polegające na tem, że prezes nie udzielił głosu oskarżonej Prisiażniukowej, która nie chciała skorzystać z przysługującego jej prawa posiadania obrońcy z pomiędzy przedstawicieli adwokatury.

Zajście powyższe posłużyło obrońcom za powód do wniesienia skargi kasacyjnej.

— **Sąd wojenno-okręgowy** rozpatrzył sprawę E. Chelkina, oskarżonego o udział w napadzie na sklep spożywczy Borszczewskiej w Romnach. Sąd skazał go na śmierć, postanawiając jednocześnie starać się o zamianę kary śmierci na ciężkie roboty.

OSOBISTE.

— Wyjechał do Winnicy naczelnik 12-go korpusu armii generał-major G. Zander.

— Pomocnik naczelnika pół.-zach. kolei S. Lamin powrócił z urlopu z zagranicy i rozpoczął pełnienie swych czynności.

— POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ. Policya pociągnęła do odpowiedzialności sądowej właściciela piekarni i cukierni na rogu placu Dumskiego i zaułku Kresztatickiego, Kicz-Kicz. Nabytem w tej cukierni ciastkiem otruli się małżonkowie Wasiliewy. Stan ich zdrowia jest groźny.

— ZWŁOKI DZIECKA. Wczoraj w ogrodzie posesyi Nr. 2 przy ul. Nikolskiej znaleziono zwłoki niemowlęcia nowonarodzonego bez główki. Kto dopuścił się na niemowlęciu tej zbrodni—niewiadomo.

— ZAGINIONA DZIEWCZYNKA. W dniu wczorajszym w domu Nr. 43 przy ul. M.-Włodzimierskiej zginęła córeczka mieszkającej tam N. Wasilczenki. Dziecko ma 1 rok 4 miesiące. Istnieje przypuszczenie, iż dziecko zostało skradzione. Policya wszczęła energiczne śledztwo.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W niedzielę, w domu Nr. 22 przy ul. St.-Nawodnickiej Włodzimierz W. wypił w celu samobójczym spirytusu drzewnego. Pogotowie uratowało desperata.

— NAPAŚĆ. W niedzielę wieczorem na przechodzącego ul. Chorewą W. Warszawskiego napadło trzech nieznajomych, którzy mu odebrali 250 rb. w gotówce.

— W BÓJCE. W domu Nr. 22 przy ulicy Instytuckiej dwaj robotnicy wszczęli bójkę, podczas której jeden uderzył drugiego — Morozowa, młotkiem w szyję. Uderzenie było tak silne, że nastąpiło pęknięcie arteryi sennej. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jego jest ciężki.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. St. Sklarenko upadł wczoraj z wozu i złamał sobie nogę. Lekarz «Pogotowia» opatrzył poszkodowanego.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Na mocy rozkazu gubernatora za niezameldowanie lokatorów zostały skazane na karę pieniężną w kwocie 5 rb. za zamianą na areszt 3-dniowy 1 osoba, w kwocie 3 rb. — 7 osób, w kwocie 2 rb. — 21 osób.

Oprócz tego kupiec G. Chachło został skazany na grzywnę 100 rb. z zamianą aresztu na miesiąc za posiadanie rewolweru bez pozwolenia.

— REWIZYA CUKIERNI. Wskutek częstych wypadków otrucia ciastkami z kijowskich cukierni, policya zaczęła robić rewizyę zakładów cukierniczych celem wykrycia nadużyć przy wyrabianiu ciastek. Winnym nadużyć grozi zamknięcie zakładu.

— RABUNEK. Onegdaj na brzegu Dniepru D. Skrzypkowski, zobaczywszy kilku nieznajomych, grających w karty, podszedł do nich. Wtedy jeden z graczy poprosił go o zmianę 25 rb., a gdy S—ki wydobył portmonetkę, wyrwał mu ją z ręki, poczem wszyscy zaczęli uciekać. Zdaniem S-go, miał on w portmonetce 125 rb.

— PURYSZKIEWICZ do Kijowa nie przyjedzie. Na razie obiecywał miejscowym związkowcom przybyć na zjazd misyonarski, ale różne okoliczności nieprzewidziane stanęły mu na przeszkodzie.

KRONIKA POLSKA.

— **Handel z Francyą.** Bawią w Warszawie przedstawiciele wielkich fabryk francuskich w branży koronek, wstążek, pasmanteryi i tiulów. Pełnomocnicy po dokładnem zbadaniu stosunków płatniczych, udzielili odbiorcom kredytu dłuższego. Same Nalewki zamówiły towaru za sumę 30 tys. rubli.

— **Szkoła rolnicza sobieszyńska.** Przyjęcie kandydatów do sobieszyńskiej niższej szkoły rolniczej w Brzozowej odbywać się będzie 27, 28 i 29 sierpnia n. st. Miejsc wolnych na kursie wstępnym i pierwszym razem 30. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci dobrze przygotowani, pochodzący ze sfery wiejskiej. Wszyscy kandydaci podlegają egzaminowi wstępnemu. Interesowani winni przesłać podania z dowodami przed 15 sierpnia. Bliższych informacyi udziela kancelarya szkoły. Stacya pocztowa szkoły — Iwangród, gub. lubelskiej. Najbliższa stacya kolejowa—Iwangród w odległości 24 wiorst szosą i Leopoldów (Rososz) w odległości 16 wiorst w połowie boczną drogą i w połowie szosą.

Szkoła nie posiada pomieszczenia dla przyjeżdżających i ci na czas egzaminów muszą się mieścić w sąsiednich wioskach.

OSOBISTE.

— W sobotę o godz. 12-ej w poł., ks. prałat Skarzyński pobłogosławił w kościele N. M. P. na Nowem Mieście związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Feliksem Gwiżdżem, współredaktorem «Kuryera Lwowskiego», a panną Sławą Pruszyńską, utalentowaną poetką—rodem z Podola.

Wilhelm II niezadowolony.

W Swinemünde w d. 20 lipca odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka; do ostatniej chwili sądzono, że cesarz Wilhelm uświetni uroczystość swą obecnością. Wilhelm II tymczasem nietylko nie przyjął zaproszenia, ale odmówił nawet przyjęcia burmistrza miasta, który poraz ostatni próbował uprosić monarchę o obecność na odsłonięciu pomnika. Jest przypuszczenie, że odmowa nastąpiła skutkiem różnicy zdań, między cesarzem a miastem Swinemünde. Cesarz pragnął podobno, aby miasto wystawiło konną statuę Fryderyka, a wystawiono ją pieszą. Wilhelm II odmową swą zamanifestował swe niezadowolenie.

Ostatnie wiadomości.

Zbrojenie się Danii. Z Kopenhagi donoszą: Komisya obrony państwowej złożyła rządowi i parlamentowi wniosek większości komisyi co do rozszerzenia powszechnej powinności wojskowej, tak, by co roku powoływano do wojska 3,000 ludzi. Budżet w ministerstwie wojny powiększonoby o 300,000 koron; na flotę wydanoby jednorazowo 9 milionów koron, budżet zaś roczny marynarki powiększonoby o 1,400,000 koron.

Strajki we Francyi. Dnia 30 lipca n. st. w Vigneux w pobliżu Paryża robotnicy ziemni ogłosili strajk. Na miejsce strajku zjechało wielu robotników z Paryża i urządzono demonstracyę, która zakończyła się krwawem starciem z wojskiem. Wojsko liczyło 69 rannych oficerów i żołnierzy, w tej liczbie generała Virbaine.

Dnia 31 lipca w związku z zajściem w Vigneux aresztowano sekretarza związku syndykatów robotniczych Ioelota i członka związku Bousqueta. Delegaci syndykatów, należący do *Confédération générale du travail* odbyli zgromadzenie, aby obradować nad sytuacyą. Zgromadzenie trwało do godziny 1 m. 30 w nocy. Utrzymuje się pogłoska, że mają być dokonane nowe aresztowania. Wśród uwięzionych znajdować się ma także generalny sekretarz syndykatów Olagnier. W nocy na dz. 1 sierpnia n. st. kierujący komitet *Confédération générale du travail* postanowił urządzić strajk generalny na przeciąg 24 godzin.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Konwent niezawisłych w Chicago wystawił kandydaturę Thomasa Hisgena na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zamiast p. Hearsta, który zrzekł się wyboru.

Orkan. Na wybrzeżach Labradoru rozszalał się okropny orkan; w porcie Tinker zatonęły 23 okręty. Trzy osoby zginęły.

Wystawa franko-angielska. Dwustu członków izby handlowej w Liveropoolu zwiedziło przed paru dniami wystawę franko-angielską w Londynie.

Wygłoszono mowy, w których wyrażono uznanie dla dodatniego wpływu porozumienia się Francyi z Anglią na polityczne i ekonomiczne ich stosunki wzajemne.

Przeciw zbrojeniu się. Stu czterdziestu czterech posłów liberalnych do izby gmin podpisało do Asquitha list, w którym wypowiadają się za zmniejszeniem wydatków na armię.

„Od r. 1903-go — piszą oni—Anglia prowadziła z zupełnem powodzeniem politykę pokojową. Pod kierunkiem lorda Lansdowna i sir Edwarda Grey'a zawarliśmy z ościennemi mocarstwami stosunki, które, zdaniem ogółu, wpłynęły na zmniejszenie się ilości niebezpieczeństw, zagrażających poprzednio Anglii. Przykrem jest, że nie zanotowaliśmy znacznego zmniejszenia wydatków na armię.

„Zadaniem rządu jest zastosowanie środków kraju do jego różnorodnych potrzeb. Jesteśmy przekonani, że dobro kraju wymaga stanowczego wysiłku, choćby zrobionego według tradycyi liberalnych, aby ogólne interesy krajowe nie były podporządkowywane interesom wojska i marynarki, na co nie pozwala nasza sytuacya polityczna“

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

W sprawie zjazdu misyonarskiego.

Petersburg.—„Utro“ donosi, iż grupa duchownych wnosi interpelacyę w sprawie działalności zjazdu misyonarskiego.

Petersburg. — W sferach miarodajnych panuje niezadowolenie z działalności odbywającego się w Kijowie zjazdu misyonarskiego. Panuje tam przekonanie, że członkowie dbają nie o interesy cerkwi prawosławnej lecz o interesy związku narodu rosyjskiego. W sferach oświadczają, że „rewolucyoniści“ z prawicy zapominają się. Panuje niezadowolenie z metropolity Antonia, który nie potrafił skierować działalności zjazdu na należyte tory.

Zmiany w administracyi w kraju poł.-zachodnim.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie zajdą znaczne zmiany w składzie osobistym administracyi wyższej trzech gubernii południowo-zachodnich.

Jeszcze w sprawie Milukowa.

Petersburg. Popow założył apelacyę na wyrok w sprawie swojej z Milukowem, w której powtarza wszystkie swe zeznania dane na sądzie.

„Ruś“.

Petersburg. Wszelkie nadzieje Suworina — syn na wznowienie wydawnictwa „Rusi“ upadły z powodu braku kredytu.

Z zamętu w Persyi.

Petersburg. — Z Teheranu donoszą, iż sytuacya staje się coraz groźniejszą. Z górą 200 osób szuka schroniska w ambasadzie tureckiej.

Przewrót w Turcyi.

Petersburg. — Z Konstantynopola donoszą, iż młodoturcy są panami sytuacyi. Wpływ armii wzmacnia się. W wilajecie adrianopolskim ogłoszono dyktaturę.

Sułtan w tych dniach ma przyjąć deputacyę macedońską.

Główny plac w Stambule przemianowany został na „plac wolności“. Na placu tym ma być wystawiony pomnik na cześć armii. Prasa żąda zniesienia „gabinetu czarnego“. Bandy złożyły broń, oddały ją młodoturkom i obiecały posłuszeństwo i solidarność.

We wtorek armia przysięgnie na wierność konstytucyi.

Przybył tu wódz młodoturków, Tefek-bey, który przesiedział 20 lat w więzieniu. Urządzono mu owacyjne spotkanie.

W dniu wczorajszym sułtan incognito spacerował po mieście, wchodził do domów, słuchał przemówień. Sułtan podobno bardzo jest zadowolony, że posłami zostaną obrani młodoturcy.

Podczas Selamliku sułtan powiedział do osób, otaczających go, iż kocha naród. Zdrajcy dotychczas go okłamywali. Teraz z narodem żyć będzie wspólnie.

Petersburg. — Wojsko przysięgło na wierność konstytucyi. Przysięga wojska przedstawiała efektowny obrazek.

Powszechny strajk w Paryżu.

Paryż. — W dn. 21 lipca ogłoszono jednodniowy strajk powszechny, jako protest przeciw rozstrzelaniu robotników w Vigneux.

Strajk objął wszystkie gałęzie przemysłu.

Demonstracye przeciw Niemcom.

Paryż. — W dniu dzisiejszym przygotowana jest imponująca demonstracya przeciw Niemcom pod hasłem „precz z Niemcami“.

Wojsko stoi w pogotowiu.

Z Rzymu donoszą, iż w sobotę odbyła się olbrzymia demonstracya przeciw Niemcom. Z tłumu krzyczano: „precz z Niemcami, wrogami wolności“.

Wezwano wojsko. Wiele osób ranionych.

###Różdiestwienskij w Petersburgu.

Petersburg. — Dziś przybył tutaj admirał Rożdiestwienskij.

Z Finlandyi.

Petersburg.—Z Helsingforsu donoszą, iż na talmana sejmu został obrany 106 głosami, Swinchuwud.

Wywiad u Wittego.

Petersburg.—Petersburski korespondent „Times'a“ przytacza swą rozmowę z Witte, podczas której ten ostatni powiedział: „Trzecia Duma, aczkolwiek nie inteligentna i nie znająca się na rzeczy, lepszą jest od dwóch poprzednich, i lepiej mieć taką, niż nie mieć żadnej. W kwestyach finansowych posłowie, jak dzieci, nic nie rozumieją.“ Na zapytanie, czy Rosya posiada parlament, Witte wzruszył ramionami i rzekł z uśmiechem: „Nie mówmy o tem,—odpowiedzialny jestem za konstytucyę, którą uważałem za krok niezbędny. Byłem w sytuacyi doktora, zmuszonego zapisać choremu środek przeczyszczający, chociaż zdrowy rozsądek mówił, iż operacya jest konieczna, w innym bowiem razie rządowi nie pozostawało nic innego...“ (dobitny gest). Wogóle Witte widzi przyszłość Rosyi w różowych kolorach i twierdzi iż zbyteczne są wszelkie debaty, dysputy, argumenty przeciw parlamentowi i przeciw konstytucyi.

Różne.

Petersburg. — „Swiet“ z powodu pogłoski, jakoby w sferach biurokratycznych wszczęto kampanię przeciw Dumie, wzywa do podtrzymania Dumy, twierdząc, iż kto podtrzymuje Dumę, służy samowładztwu, a niebezpieczeństwa dla samowładztwa upatrywać należy nie w Dumie, a w biurokracyi.

Petersburg. — Skazani w sprawie odezwy wyborskiej posłowie mają być wypuszczeni na wolność w dn. 8-ym sierpnia.

Petersburg.—Minister oświaty, Szwarc, przedstawił radzie ministrów swój wniosek przeciw udziałowi nauczycieli w związku narodu rosyjskiego.

Petersburg. — Celem wyjaśnienia, w jakim stopniu odpowiada skład osobisty zarządów kolejowych zadaniom państwowym ministerstwo komunikacyi zbiera dane o pochodzeniu, narodowości i wyznaniu wszystkich pracowników kolejowych.

(*Od Agencyi petersburskiej*).

Petersburg. Agencya petersburska została upoważnioną do oświadczenia, iż wywiad u ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu zamieszczony w numerze „Słowa“ petersburskiego z dn. 12 lipca, zawiera pewne nieścisłości, które zmieniają sens tego, co powiedział Zinowiew. Otóż Zinowiew, wspomniawszy o pogłoskach w sprawie przypisywanych rządowi austryackiemu układów specyalnych z Turcyą, zaznaczył tylko, iż gdyby pogłoski te zostały potwierdzone, to na tem ucierpiałaby sprawa reform macedońskich, lecz co do wiarogodności tych pogłosek nastąpiło kategoryczne zaprzeczenie gabinetu wiedeńskiego.

Odesa.—Na parowcu „Car“ odpłynęli do Aten królewicz Andrzej z małżonką i królewicz Krzysztof grecki.

Na parowcu „Cesarzewicz Jerzy“, schwytano sprawcę kradzieży w sklepie jubilerskim Gordona w Petersburgu. Znaleziono przy nim skradzionych kosztowności na sumę 100,000 rb.

Tyflis. — Przybył pełnomocnik belgijskich kapitalistów dla prowadzenia pertraktacyi o budowę szerokotorowej linii kolejowej Tyflis—Władykaukaz.

Helsingfors.—Przystąpiono do sprawdzania mandatów poselskich w sejmie finlandzkim. Przybyło 191 posłów. Przewidziane w regulaminie pierwsze wstępne plenarne posiedzenie posłów dla wyboru prezydyum odbędzie się dn. 21 lipca o godz. 10 zrana pod przewodnictwem posła, Chedberga.

Dn. 21 lipca oczekiwany jest powrót gen.-gubernatora Bekmana, który w tych dniach zakończył objazd wschodniej części Finlandyi.

Warszawa. — Sąd wojenny rozpoznawał sprawę 5 osób, oskarżonych o zbrojny opór, któremu towarzyszyło zamordowanie agenta policyi. Sąd skazał cztery osoby na powieszenie, jedną uniewinnił.

Petersburg. Najwyżej rozkazano, aby prezes i stali członkowie głównego sądu wojennego wyznaczani byli na 4 lata, po którym to czasie byli zwalniani ze służby na zasadach ogólnych. Ponad 4 lata pozostawać oni mogą na swych stanowiskach jedynie za specyalnem zezwoleniem Najwyższem i na termin oznaczony przez Monarchę. Osoby zajmujące obecnie stanowiska prezesa i stałych członków głównego sądu wojennego pozostają na nich do upływu czteroletniego terminu od dnia ich mianowania.

Symbirsk. — W Syzraniu zaregestrowano pierwszy wypadek cholery. Chora przyjechała z Astrachania. Zsadzono ją z parostatku i umieszczono w szpitalu.

Petersburg. — Ministerstwo handlu i przemysłu przedłożyło radzie ministrów wniosek o przyjmowaniu do uniwersytetu osób, które ukończyły ośmioklasowe szkoły handlowe, będące pod zarządem ministerstwa.

Petersburg. — Prokuratorem senatu finlandzkiego został Najwyżej mianowany pomocnik prokuratora senatu, Lorenco Czylman.

Rostow nad Donem. — W więzieniu tutejszem zmarło dwóch więźniów na cholerę azyatycką.

Ufa. — Ujęto dwóch więźniów politycznych, którzy w d. 17 lipca uciekli z więzienia menzelińskiego. Gdy strażnicy schwytali więźniów, zaczęli się oni bronić mauzerami i zabili jednego strażnika. Strażnicy dali salwę i zabili jednego z więźniów.

Sewastopol. — Rozpoczęto wymianę depesz pomiędzy Warną i Sewastopolem.

Konstantynopol.—Pisma tureckie wyrażają swe zadowolenie z powodu wydanego w dn. 29 lipca przez sułtana „hati-humayuna“ potwierdzającego wolności konstytucyjne, oraz polecającego wielkiemu wezyrowi utworzenie nowego gabinetu, w którym, z wyjątkiem ministrów wojny i marynarki, mianowanych osobiście przez sułtana, pozostali będą mianowani przez wielkiego wezyra.

Konstantynopol.—W d. 20 lipca dzienniki wypuściły dodatki nadzwyczajne o zmianach w składzie ministerstwa. Szeik ul islam pozostaje na stanowisku. B. wielki wezyr, a obecnie minister sprawiedliwości, Abdurrahman - basza, mianowany został prezesem rady ministrów. Prezydent rady stanu, Hassan Fehmy-basza—ministrem evcaf'ów (fundacyi religijnych) na miejsce Turhana baszy, mianowanego obecnie prezydentem rady stanu. Pozostają na swych stanowiskach ministrowie: spraw zagranicznych, wojny, marynarki i oświaty. Wali salonicki, Reuf-basza, mianowany został prefektem Konstantynopola.

Konstantynopol. —W d. 18-ym b. m. przybył tu nowy poseł angielski, Lawter. Przywitano go owacyjnie. Młodoturcy spotkali go na dworcu ze sztandarami, witając go jako przedstawiciela liberalnego państwa.

Na mityngu kolonii włoskiej powzięto uchwałę, wyrażającą powinszowanie dla turków z powodu nadania im konstytucyi, oraz żal, że przedstawiciel Włoch ułatwił ucieczkę ministrowi tureckiemu, który wyjechał bez pozwolenia sułtana.

Poseł Imperiali oświadczył przedstawicielowi jednego z pism, że postąpienie swe uważa za słuszne i że rząd zaaprobował go.

Paryż. —Gabinet londyński zawiadomił rząd francuski, iż ma zamiar nie przesyłać Porcie noty o utworzeniu oddziałów ruchomych wobec tego, iż w Macedoniii nastąpił spokój i bandy zaprzestały swej działalności. Gabinet francuski zgodził się na tę propozycyę.

Konstantynopol. — W dn. 19 lipca zaczęły krążyć pogłoski po mieście, iż Izzet basza zamierza uciekać na parowcu „Pałant“. O godzinie 4-ej popołudniu tłumy zebrały się w porcie Galata i zrewidowały statek, poszukując Izzet baszę. Po odejściu statku rozeszła się pogłoska, iż Izzet basza zbiegł w przebraniu i że urzędnicy prefektury ułatwili mu ucieczkę. Tłum udał się do prefektury i dotkliwie poturbował sekretarza generalnego, Ali-beja. Mieszkańców ogarnęła panika. Sklepy pozamykano. Po wypadkach w Galacie tłum urządził demonstracyę przed pałacem wielkiego wezyra. Wielki wezyr wyszedł na balkon i uspakajał demonstrantów.

Według wiadomości, otrzymanych z konsulatów, ogłoszenie konstytucyi wywołało zachwyt wśród mieszkańców większości miast w Małej-Azyi. W Ueskuebie i Bejrucie — spokojnie; w Salonikach wciąż trwają demonstracye. Z niektórych garnizonów otrzymano zatrważające wiadomości. W więzieniu w Smirnie wybuchły rozruchy, więźniowie kryminalni, żądali aby uwolniono ich łącznie z politycznymi.

Konstantynopol. — W dn. 19 lipca w Adrianopolu dwa pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa komitetowi młodoturków. Sklepy pozamykane. Mieszkańców ogarnęła panika. Urzędnicy schronili się w konsulacie francuskim.

Tauris. — (Przez Dżulfę). Przez cały dzień 19 lipca trwała strzelanina. W dn. 20 zrana po naprawieniu linii telegraficznej, łączącej Tauris z Rosyą i Teheranem, rewolucyoniści znów poprzecinali wszystkie druty.

Berlin. — Para cesarska w dniu 19 lipca wyjechała na jachcie „Hohenzollern“ do Sztokholmu.

Sztokholm. — Dzienniki szwedzkie umieszczają z powodu wizyty niemieckiej pary cesarskiej powitalne artykuły w języku niemieckim.

Konstantynopol. — Europejscy oficerowie żandarmeryi macedońskiej przerwali swą działalność. Francuzi zebrali się w Seresie, anglicy w Dramie, rosyanie, austryacy i włosi pozostali dotychczas na miejscu.

Wiadomość o aresztowaniu Izzet-baszy nie potwierdza się.

Berlin. — Wiadomość, jakoby ucieczkę Izzet baszy ułatwiła ambasada niemiecka, nie otrzymała potwierdzenia.

Paryż. Centralny komitet kopalni węgla wyasygnował na rzecz osób, które ucierpiały podczas wybuchu w kopalniach tow. ekateryninskiego — 5,000 franków.

Sztokholm.—O godz. 11 m. 20 przybyła tu niemiecka para cesarska.

Cesarz Wilhelm mianował króla szwedzkiego admirałem floty niemieckiej.

Berlin.—„Kölnische Ztg“ w artykule „Niemcy i Turcya“ pisze:

„Niemcy w przeciągu szeregu lat wykazywały, że zasada niemieszania się do spraw wewnętrznych Turcyi jest najlepszą drogą do usunięcia istniejących trudności. Ten punkt widzenia ma znaczenie i teraz“. Gazeta wyraża zadowolenie, iż przewrót w Turcyi przeszedł dość spokojnie, bez przelewu krwi. „Ten fakt — twierdzi gazeta — może służyć za dowód, iż naród turecki posiada poczucie porządku. Interwencya cudzoziemska nie powinna mieć miejsca, a jeśli ruch uniknie wszelkich ekscesów, usunięty zostanie wszelki powód do interwencyi Europy. Wśród państw powinna zapanować jednomyślność zdań co do tej kwestyi, iż chwila obecna nie jest zupełnie odpowiednią do działalności reformatorskiej w Macedonii. Turcy wzięli tę sprawę w swe ręce. Trzeba dać im czas, aby mogli własnemi siłami osiągnąć to, czego nie dało się osiągnąć państwom. Dla powodzenia potrzebna im jest nietylko dobra wola i istotna siła, lecz i wiara w słuszność sprawy.“

Konstantynopol. — O północy wszędzie rozdawano *hati-humayum* o zasadniczych prawach państwowych. Sułtański dekret przedewszystkiem uzasadnia poprzednie zniesienie konstytucyi i oświadcza, iż obecnie państwo dojrzało do konstytucyi i że w przyszłości konstytucya nigdy nie zostanie pogwałconą. Dalej następuje 15 artykułów, w których między innemi powiedziano: wszyscy poddani korzystają z wolności osobistej, nikt bez prawnej podstawy nie może być pociągnięty do odpowiedzialności, nie może być aresztowany, osadzony w więzieniu, karany; sądy nadzwyczajne są niedopuszczalne; mieszkanie każdego jest nietykalne; wszyscy poddani korzystają z zupełnej swobody zmiany miejsca; cenzura prewencyjna zostaje zniesiona; prywatne listy i gazety nie mogą być wstrzymywane przez poczty; wprowadzona zostaje wolność nauczania; urzędnicy nie są obowiązani słuchać rozkazów, które sprzeciwiają się prawu i mogą, gdy zechcą, podawać się do dymisyi; rozporządzenia wielkiego wezyra podlegają sankcyi sułtana.

Następnie dekret zawiera instrukcyę dla urzędników, dotyczącą ogłoszenia przed początkiem roku następnego całkowitego budżetu państwa. Niezbędne dla zmiany istniejących praw projekty będą wniesione do izby posłów. Armia zostanie zreorganizowaną.

Poczdam. — Zmarł naczelnik gabinetu cywilnego króla pruskiego — Lucanus.

Konstantynopol. — Urzędownie zostały sprostowane wiadomości dodatków rannych o nowym składzie gabinetu. Said-basza pozostaje na stanowisku wielkiego wezyra, Abdur-Rachman-basza zostaje nie prezydentem ministrów, lecz ministrem bez teki, Hassan-Femi-basza ministrem sprawiedliwości, naczelnik departamentu intendentury Chadzi-Akif — ministrem spraw wewnętrznych; wicesekretarz stanu wielkiego wezyratu, Mahomet-Ali — ministrem evkafs (fundacyi religijnych); naczelnik komisyi mianującej urzędników, Tirfik-basza — ministrem rolnictwa i górnictwa; członek macedońskiej komisyi finansowej Ata — głównym dyrektorem poczt i telegrafów.

Konstantynopol.—Codziennie odbywają się mityngi. Mówcy żądają usunięcia niepożądanych osób. Z więzień w Konstantynopolu wypuszczono na wolność 963 więźniów kryminalnych. Z Macedonii nadchodzą wiadomości, iż bandy zaprzestały swej działalności. Greccy i bułgarscy wojewodowie przybywają do miast i oświadczają komitetom młodotureckim swe posłuszeństwo i solidarność.

W Salonikach oficerowie tureccy uroczyście przyjmowali wojewodów greckich i bułgarskich. Członkowie band bratali się z turkami. Wszędzie panuje spokój. Bardzo wielu wypuszczonych na wolność więźniów kryminalnych ujęły komitety młodotureckie i znów zasadziły do więzienia.

Teheran.—Grupa persów, składająca się ze 150 osób, przybyła do letniej rezydencyi ambasady tureckiej i zwróciła się do posła z prośbą o wstawienie się do szacha, aby ten zachował konstytucyę.

Konstantynopol.—Według wiadomości, otrzymanych z Adryanopola od konsulów, żołnierze odmówili posłuszeństwa oficerom. W mieście panuje anarchia.

W dn. 20 lipca na placu „Topchane“ wojsko składało przysięgę na wierność konstytucyi.

W Dardanelach, na parowcu „Mary“ aresztowano Izzet-baszę, który zbiegł z Konstantynopola.

Konstantynopol. — „Ikdom“ drukuje depeszę komitetu adryanopolskiego „Za jedność i postęp“, tej treści: „Zwracamy się z prośbą do naszych współobywateli, aby źle sobie nie tłómaczyli obecnej sytuacyi. Sułtan jest jedyną naszą ucieczką. Osoba sułtana jest pod ochroną całej armii i narodu. Dzień i noc modlimy się za jego życie. Celem naszym było usunięcie niektórych zdrajców. Na to miłościwie zgodził się padyszach. Dlatego też teraz niema już o czem więcej myśleć, niema czego żądać. Niech żyje Sułtan“.

Londyn. — „Times“ poświęca artykuł podróży prezydenta Fallières'a. Mówiąc o spotkaniu w Rewlu, wspomniany dziennik twierdzi, iż spotkanie to miało charakter pokojowy, co nawet rzucało się w oczy. Dziennik sądzi, iż nawet najbardziej podejrzliwie usposobione sfery stracą obecnie możność do czynienia jakichkolwiek nieuzasadnionych przypuszczeń. Mówiąc o postępie Rosyi na drodze przeprowadzenia reform, „Times“ zaznacza, iż choć jeszcze bardzo wiele rzeczy jest do zrobienia, lecz dziwić się należy, że widoczny postęp został dokonany w tak krótkim czasie i że rosyanie próbowali dokonać w ciągu trzech lat tego, co anglikom zajęło kilka wieków.

ECHA ZE SWIATA.

Po powrocie z tamtego świata. Około 60-letnia Wiliam Mouity z New Britain (w Ameryce), szczęśliwemu trafowi zawdzięcza, że nie została żywcem pogrzebaną. Gdy umarła, lekarze stwierdzili, że faktycznie nie żyje. Wobec takiego stwierdzenia śmierci rodzina zajęła się przygotowaniami do pogrzebu. Tymczasem po niejakimś czasie ktoś z obecnych zauważył lekkie drgnienia muskułów twarzy. Natychmiast przystąpiono do lekkiej elektryzacyi okolic serca i pozornie zmarłą przywrócono do przytomności.—Niedoszła nieboszka twierdzi, że podczas swego letargu miała sen dziwny. Widziała szerokie przestrzenie, zalane jasnością, zdawało jej się, że odbywa długą podróż w przestworzu, widziała masę ludzi starych i młodych, których znała dawniej, między nimi ojca, matkę i krewnego zmarłego przed 30 laty. M. twierdzi także; że śmierć jest rozkosznem wrażeniem.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSK

100—2208—19



OBUWIE

T-wa St. Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

Eleganckie! Trwałe!

Męskie, Damskie, Dziecinne,

nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych magazynach.

Wobec częstych **naśladownictw** upraszamy o zwracanie bacznej uwagi na herb państwa oraz markę fabryczną na podeszwach

Sprzedaż hurtową wykonuje wyłącznie

DOM HANDLOWY

LEOPOLD NEUSZELLER

ZARZĄD GŁÓWNY w St. PETERSBURGU.

Filie: w Moskwie, Rydze, Odesie, Ekaterynburgu, Irkucku, Rostowie nad Donem, Charkowie, Taszkencie, Tyflisie, Kazaniu i Kijowie.

Filia Kijowska mieści się przy ul. Funduklejowskiej 10,

tamże skład **Skór** krajow. i zagranicznych wyrobów oraz **Kaloszy** T-wa Rosyjsk.-Ameryk. wyrobów gumowych.

Do W. Panów Właścicieli domów i Zarządzających!!

Obowiązująca uchwała Dumy Miejskiej co do bezwarunkowego uporządkowania chodników, podwórzy, miejsc ustępowych i t. p., a to **dla zapobieżenia wybuchowi groźnych chorób epidemicznych: tyfusu plamistego, brzusznego i powrotnego, ospy, szkarlatyny, cholery**—zniewoli zapewne W. Panów do zastosowania się do wyżej wspomnianego rozporządzenia i do powierzenia wykonania wszelkich robót asfaltowych

Kijowskiej Spółce Asfaltowej S. J. SUSKI

Kreszczatik Nr 41. 5—2819—2

która bez względu na to, że wszystkie roboty wykonywa z najlepszego asfaltu i z gudronu naturalnego, a nie z gudronu bakińskiego, produkowanego z odpadków naftowych, **ceny na obecny sezon znacznie obniżyła.**

Firma istnieje od 37 lat; udziela wszelkich informacyi i układa kosztorysy bez żadnego oddzielnego za to wynagrodzenia; sprzedaje tekturę smołowcową, przyjmuje pokrycia dachów i t. p. roboty, wchodzące w zakres swej specyalności.

Prywatne Seminaryum Nauczycielskie w Ursynowie pod Warszawą

(5 wiorst od rogatki Mokotowskiej; dojazd kolejką Grójecką do st. Służewiec i $1^1/_2$ wiorsty pieszo).

Na rok szkolny $190^8/_9$ przyjmuje się jedynie kandydatów na kurs wstępny.

Opłata za naukę, mieszkanie i utrzymanie (prócz prania bielizny) wynosi 150 rb. rocznie, płatne z góry w trzech równych ratach: 1-go września, 1-go grudnia i 1-go kwietnia; od powyższej opłaty nikt zwolniony być nie może.

Wiek kandydatów na kurs wstępny—od 14 do 16 lat skończonych.

Wszyscy kandydaci poddani zostaną egzaminowi z religii, polskiego, rosyjskiego i arytmetyki.

Egzamina odbywać się będą w Ursynowie dn. 26, 27 i 28 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano; początek lekcyi 31 sierpnia r. b. o g. 8-ej rano.

Przed egzaminami, rozpoczynając od dn. 15 sierpnia, kandydaci winni się zgłaszać do lekarza szkolnego, d-ra Markowskiego, Warszawa, ul. Senatorska 4—I piętro, w godzin. od 5 do 7 po poł. dla zbadania stanu ich zdrowia.

Zapisy przyjmuje kancelarya Seminaryum codziennie z wyjątkiem dni świątecznych do dn. 20 sierpnia r. b., od godz. 10 rano do 2-ej po południu.

Przy zapisie należy złożyć 1) podanie z wyszczególnieniem kwalifikacyi naukowych, dotychczasowych zajęć oraz stosunków rodzinnych, 2) metrykę, 3) świadectwo szczepienia ospy i 4) referencye osób wiarogodnych.

Po wszelkie informacye zgłaszać się należy do kancelaryi Seminaryum.

Adres dla listów: **Seminaryum Nauczycielskie w Ursynowie, Warszawa, skrzynka 377.** 3—2840—3

W imieniu Rady Nadzorczej
Antoni Osuchowski.

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński w Kijowie

ul. Kreszczatik 5.

Telefonu Nr 927.—Adres telegraficzny: „Embu Kijów".

Poleca:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur). **Lampy żarowo-naftowe „Lira".**
Posadzkę terakotową „Marywil". **Cegłę ogniotrwałą** „Marywil" wysok. topliwości
Posadzkę dębową masywną „Tajkury". **Dachówkę Marsylską** oryginalną.
Blachę dachową czarną i pocynkowaną.
Blachę falistą i konstrukcye z tejże.

Materyały budowlane. Potrzeby fabryczne. Wykonanie robót.

Kosztorysy, albumy, prospekty na żądanie. 1869-„-15

VII kl. Zakład Wychowawczo-Naukowy Żeński

z klasą wstępną i pensyonatem 5—2827—1

Emilii Szteinbokówny

Warszawa, ELEKTORALNA 47.

Zapis uczenic od 28 sierpnia. Egzaminy powakacyjne 1 i 2 września. Lekcye 3 września.

Przyjmuje się kandydatki do klasy VII-ej.

Reprezentacya

Kompanii młocarni parowych J. I. CASE w Ameryce

GARNITURY PAROWE do młócby i orki

Podawanie snopów, układanie słomy, ważenie ziarna młocarnie wykonują **automatycznie.** „—1820 14

Mac-Cormick'a maszyny żniwne, szpagat, części zapasowe.

H. Cegielski — Pługi, kultywatory etc.

L. Zdrojewski K. Grabowski Kijów Kreszczatik 25

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca do nauki języków obcych praktyczne łatwe metody **H. Bergera** do gruntownego nauczenia się **JĘZYKÓW OBCYCH** z pomocą lub BEZ POMOCY NAUCZYCIELA z wymową polską i z kluczem.

Metoda Angielska Wydanie 3	1.20
w oprawie płóciennej	1.50
Metoda Francuska Wydanie 3	1.—
w oprawie płóciennej	1.30
Metoda Niemiecka Wydanie 3	1.—
w oprawie płóciennej	1.30
Metoda Niemiecka Kurs wyższy uzupełniający	1.60
w oprawie płóciennej	2.—

Słownik POLSKO-FRANCUSKI I FRANCUSKO POLSKI tak zw. „Emigracyjny" największy i najdokładniejszy z istniejących, ułożyli **Kazimierski** i **Ropelewski**. Wyd. nowe rb. **6**, w opr. rb. **7**.

ODDZIELNIE: Część polsko-francuska rb. **5**, w oprawie rb. **5.70**. 1066—26—10

Część francusko-polska rb. **2**, w oprawie rb. **2.60**.

Ruberoid najlepszy materyał na dachy, odporny na działanie wody, kwasów, gazów i alkalii. Tańszy i trwalszy od żelaza. Nietrzeba go pokrywać ani farbą, ani smołą.

Długoletnia gwarancya.

Najlepszej marki **Karbolineum** Fabryki Kamionkowsk. przeciwko próchnieniu drzewa, grzybków, wapna, szoszli i termitrów.

Cena 2 rb. 50 k. za 1 pud franco Kijów

Lakier dla dachów żelaznych, odporny na rdzewienie — 4 rb. pud.

Izolacya Korkowa

ochrania od wilgoci, ognia, zimna i hałasu, służy również dla izolacyi kotłów parowych, kominów fabrycznych statków parowych i t. p.

Gwarancya ogromnych oszczędności opału i wody.

Osuszanie wilgotnych lokali.

(Broszury szczegółowe za 3 siedmio kop. marki).

Biuro Techniczne **Izolator** Kijów, M.-Błagowieszczeńska Nr. 25. Telefonu 1910.

Proszę żądać cenniki i broszury. 2—2902—2

WORKI

do koniczyny, maku, rzepaku i t. p. a także zdatne przy gospodarstwie rolnym

Dom Handlowy
„S. Orłowski i Inżynier Warchałowski"
Kijów, Kreszczatik Nr. 25
Telef. 914. 2—2904—2

SZKOŁA RONTALERA

Siedmioklasowa z wydziałem agronomicznym w Warszawie, ul. Kaliksta Nr. 8. Egzaminy wstępne odbędą się 20 czerwca i 25 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmują się uczniowie po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język łaciński i angielski dla życzących. Program na żądanie. 2330—14—9

List z Warszawy!

Dowiedziałem się, że w Kijowie można dostać prawdziwej warszawskiej bielizny i galanterii znacznie taniej, niż u nas w Warszawie, i przyszedłem do przekonania, że opłaci mi się nawet przyjechać do Kijowa i kupić to wszystko w sklepie przy ul. **Kreszczatik Nr 19**, dawniej magazyn „Ćmielów".

„Mieszkaniec Warszawy". 10—2824—10

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY

VICHY ETAT **VICHY** VICHY ETAT

ŹRÓDEŁ RZĄDU FRANCUZKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdem jedzeniu ułatwiają trawienie.

COMPRIMES VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej

1054—16—7

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr. 40, dom Barskiego.

NIEPRZEMAKALNE

płaszcze, peleryny, paltoty, makfarlany. Peleryny damskie według ostatnich wzorów.

1677—„—15 **Płaszcze dla oficerów i paltoty.**

POMPY DO STUDNI KOPANYCH I ARTEZYJSKICH, POMPY DO CELÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

Sikawki, Urządzenia straży ogniowych

poleca specyalna fabryka **STANISŁAW TRĘBICKI i S-KA** WARSZAWA Marszałkowska 71

(cenniki i oferty na żądanie). „—2562—11

Dywany

Fabryczny Skład Dywanów
Wł. CHOJECKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 122, róg Siennej, telef. 54-34.

Poleca największy wybór **DYWANÓW, Portjer, Firanek, Kap, Serwet, Kolder, Rolet, Chodników i Pokryć meblowych.** Ceny ściśle fabryczne bezkonkurencyjne i od każdych cen silnie reklamowanych znacznie niższe. 10-2923-1

UWAGA! Firma podejmuje się całkowit. urządzeń lokali od najskromniej. do najwykwintniejszych.

„Biblioteka Dzieł Wyborowych"

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop. kwartalnie. Co tydzień tom, cena tomu w prenumeracie tylko **19 k.** 52 książki rocznie, objętości 10 — 12 arkuszy każda.

W „Bibl. Dzieł Wybor." między innemi wyszły:

W roku 1906 prof. M. Berga — **Zapiski o polskich spiskach i powstaniach.**
W roku 1908 Kajetana Koźmiana — **Pamiętniki.**

W roku bieżącym wyszły:

Gabriel Sarrazin. — **Wielcy poeci romantyczni Polski.** 2 tomy.
Wincenty Kosiakiewicz. — **Żywe obrazki.** 1 tom.
Marion. — **Miraże.** 3 tomy.
A. Rol. — **Radca stanu, jako robotnik w Ameryce.** 1 tom.
Conan Doyle. — **Czterej.** 1 tom.
J. Błeszyński. — **Maroko.** 1 tom.
S. Ostrowski — **A gdy się lała krew ofiarna.** 1 tom.
J. Falkowski. — **Wspomnienia z roku 1848 i 1849.** 3 tomy.
A. Schnitzler. — **Śmierć.** 1 tom.
A. Suszczyńska. — **inaczej.** 1 tom.
Willa Zyndram-Kościałkowska. — **Prometeusz.** 1 tom.
T. Dostojewski. — **Biesy.**

I wiele dzieł innych z zakresu nauki, sztuki, historyi i beletrystyki.

Całoroczni prenumeratorzy „Bibl. Dzieł Wybor." otrzymają, jako **PREMIUM BEZPŁATNE** w wytwornem, ilustrowanem wydaniu

Listy Kornela Ujejskiego

zebrane i przygotowane do druku przez **D-ra H. Biegeleisena.**

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie.

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH":

W Warszawie:		Z przesyłką:	
Rocznie **(52 tomy)**	**rb. 10.—**	Rocznie **(52 tomy)**	**rb. 12.—**
Półrocznie **(26 tomów)**	**rb. 5.—**	Półrocznie **(26 tomów)**	**rb. 6.—**
Kwartalnie **(13 tomów)**	**rb. 2.50**	Kwartalnie **(13 tomów)**	**rb. 3.—**

Za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

W oprawie: Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wyborow." **w oprawie,** dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6, pół. rb. 3, kwart. rb. 1.50,** zarówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: Warszawa, Warecka Nr 14.

Redaktor **ZDZISŁAW DĘBICKI.** Wydawca **KAZIMIERA GADOMSKA**

W Stepanieckim majątku

p. A. Chamca

jest do sprzedania 3—2919—1

na posiew pszenica **Banatka** aklimatyzowana.

Cena w partyach wagonowych **1 rb. 60 kop.,** a w mniejszych **1 rb. 70 kop.** za pud loco folwark bez worka. Adres pocztowy i telegraficzny: **Stepańce** gub. kijowskiej.

W Masłowieckim majątku 25—2828—10

p. H. Trütschla

na posiew pszenica **Banatka** aklimatyzowana i **Szampanka.**

Dostawa natychmiast po zamówieniu. St. Mironówka K. Poł. Z. Cena bez worka wagonowo 1.60 k.,—mniejszemi partyami 1.70. Adres dla korespondencyi: **Kozin, pow. kaniowski.**

Pensyonat

dla uczniów rodzin zamożniejszych

Antoniny Żukowskiej

Warszawa, Złota Nr. 28 m. 6.

Wzorowo prowadzony, zapewnia macierzyńską i poważną opiekę, wykwintne utrzymanie, wszelkie wygody i pomoc w naukach. Warunki przystępne. 8—2640—6

Do sprzedania

pszenica banatka, **Hors Concours** i **wysoko-litewka** na nasiona. Cena 1 rb. 45 k. pud z workiem za gotówkę loco stacya Jaroszynka. Adres: st. Jaroszynka, Zarząd majątku Fedorówka S. Orlikowskiego. 7—2862—4

Krajowy.

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille place domy, do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Najszersze pośrednictwo. Dział hypoteczny. **Krajowy Dom Bankowy.** Marszałkowska 124. 1979—40—32

Kupię zaraz „Archiw Jugo-Zapadnoj Rossii", Cz 3, T. I. Akty o kozakach. — Zgłoszenia w Redakcyi. 5—2921—1

W podeszłych latach, chcąc być użytecznym społeczeństwu, poszukuję miejsca nauczyciela domowego w początkowem wychowaniu i nauczaniu dzieci, jak kochać Boga i bliźniego. Oferty proszę nadsyłać Puszkińska 21 m. 13. dla K. P. 3—2926—1

Anglik inteligentny zna języki francuski i rosyjski poszukuje lekcyi. Adres: Darnica gub. czernihowskiej, ul. Leszneja Nr 73, Hajton. 3—2922—1

---

10 szt. pocztówek z fotogr. matow. „ **1 rb.** Kolorowe w 8 barwach „ **1 rb. 50 k.** Fotografia **„NIKE"**, Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej, bel-étage. 1666-„-7

Mogę przyjąć jednego ucznia, utrzymanie i opieka jak najlepsze, wczesne zgłoszenia są pożądane. M.-Włodzimierska 45 m. 17. 6—2829—4

Maître français

desire des leçons. Adresse demander à la rédaction pour A. Hureau. 5-2870

Polka, bona poszukuje miejsca do małego dziecka w miejscu lub na wyjazd, ma rekomendacye i świadectwa. Adres: Kuźnieczna 32 m. 19. 3—2878—3

Mieszkanie z 8 pokoi z wszelkiemi wygodami wynajmuję w domu: Kreszczatik 43. 3—2894—3

Ogrodnik kawaler poszukuje posady od sierpnia r. b., ma chlubne świadectwa. Poczta Łaszków, gub. kijowska wieś Lemieszczycha, Błaszko. 5—2895—2

Polak lat 30-tu, obeznany z gospodarską rachunkowością i korespondencyą, poszukuje pracy na wsi, wymagania skromne. Adres do redakcyi „Dzien. Kijowsk." 5-2896-2

Kucharz

z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adres Łuck gub. wołyńska, T-wo Rolnicze, Szybiński. 5—2898—2

1, 2. chłopców lub 1, 2 panienki ucz. gimn. przyjmę na pełne utrzym. za niewys. płacę. O wczesne zgłoszenia proszę. Z. Nowacka. Nesterowska Nr. 26 m. 18. 3—2908—2

---

1 pokój do wynajęcia. Osobne wejście od frontu. Można z meblami i całkowitem utrzymaniem. Prorezna Nr. 15 m. 5 „—2916—2

Prosi o wsparcie lub jakie kolwiek zajęcie, matka z 2-giem drobnych dzieci, pozostająca bez żadnych środków do życia. Adres: Włodzimierska Nr. 88, m. 7, lub Administracya „Dz. Kij.". 3—2780—3

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Letni).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II k i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi godz. 11 m 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 5 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch o godz. 11 m. 45 zrana, przych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł przych. o godz. 5 m. 10 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 6 m. 20 wiecz. przych. o godz. 11 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug—odchodzi o godz. 12 m. 15 w nocy, przych. o godz. 7 m. 10 zrana.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 25 zrana przych. o godz. 6 m. 48 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 12 w. przych. o g. 9 m. 40 oddz rano.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.